

# Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, PIĄTEK, 26 WRZEŚNIA 1952 R. NR 231 (2564)

## Miesiąc przy aźni albańsko-radzieckiej

W Albanii trwa „Miesiąc przyjaźni albańsko-radzieckiej”. We wszystkich miastach i wsiach, ośrodkach przemysłowych, szkołach i zakładach pracy odbyły się z okazji Miesiąca odczyty, pogadanki i wiece, na których ludność Albanii zapoznawała się z życiem, pracą i osiągnięciami narodu radzieckiego. W kinach wyświetlano filmy radzieckie, w większych miastach zorganizowano wystawy ilustrujące rozwój ZSRR. Z okazji Miesiąca bawiła w Albanii radziecka delegacja kulturalna. W czasie trwania Miesiąca liczba członków Towarzystwa Przyjaźni Albańsko-Radzieckiej znacznie wzrosła.

## Mieszkańcy miast i wsi w całej Polsce sprawdzają wykazy osób uprawnionych do głosowania

**Lublin** Codziennie w godzinach popołudniowych do lokali Obwodowych Komisji Wyborczych przychodzą robotnicy, chłopcy, młodzież, aby sprawdzić, czy ich nazwiska umieszczono w spisach osób uprawnionych do głosowania.

W gminie Jastków Stanisław Niemiec, Janina Bukroba, Piotr Michno, Maria Michno, Bolesław Furmaga i Zuzanna Stepien pomyłkowo nie

zostali umieszczeni na liście uprawnionych do głosowania. Po sprawdzeniu dokumentów nazwiska zostały umieszczone na dodatkowej liście.

W Chelmie, w spisach uprawnionych do głosowania, zostało pominiętych wiele osób oraz wiele nazwisk zostało niewłaściwie napisanych. Dlatego wszyscy mieszkańcy Chelma powinni sprawdzić, czy ich nazwiska są umieszczone w spisie. Mogą to uczynić we własnych obwodach wyborczych w godzinach od 16 do 21.

### Gdańsk

23 września br. po południu padał w Gdańsku ulewny deszcz. Pomimo to w lokalach Obwodowych Komisji Wyborczych w wszystkich dzielnicach miasta bez przerwy zgłaszali się mężczyźni i kobiety, młodzież pracująca i akademicka, aby sprawdzić, czy nie zostali pominięci w wykazie osób uprawnionych do głosowania.

Do lokalu Komisji Wyborczej Nr 174 przy Dolnej Bramie, 23 bm. jedna z pierwszych przybyła 21-letnia Jolanta Ratajczak. Pracuje ona jako nakładaczka w Gdańskich Zakładach Graficznych. Mimo swego młodego wieku jest już racjonalizatorem i za sumienne wywiązywanie się ze swych obowiązków otrzymała wyróżnienia i nagrody.

„Nie pamiętam — mówi Ratajczak — jak wyglądały wybory przed wojną. Wiem jednak od starszych towarzyszy pracy, że nie ludzie pracy mieli wtedy głos, lecz kapitaliści, którzy wybierali naturalnie fabrykantów i obszarników. Szczęśliwa jestem, że głosując po raz pierwszy, głosować będę na prawdziwych przedstawicieli ludzi pracy”.

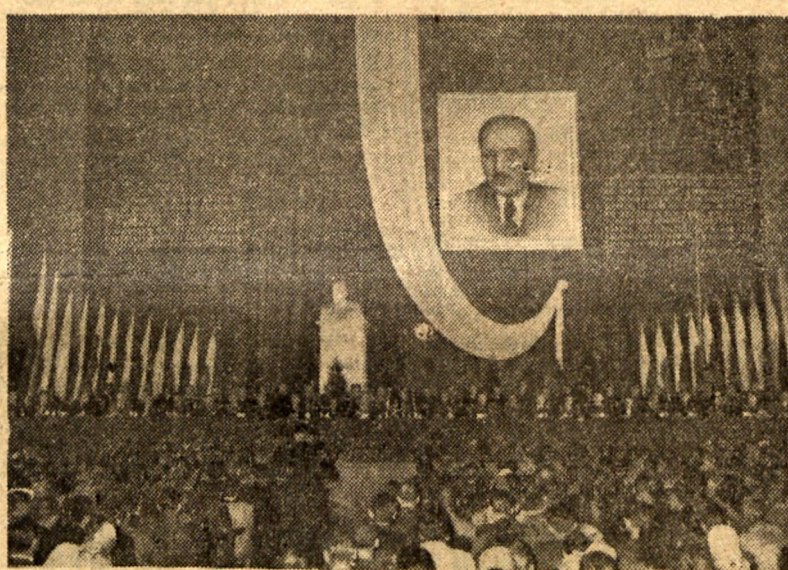
### Katowice

Do lokalu Komisji Wyborczej obwodu 66 w Katowicach przychodził małżeństwo Józef i Helena Nowak. Dyżurujący przewodniczący oraz członek komisji sprawdzają wraz z przybyłymi listy nazwisk. „Wszystko się zgadza — mówi Józef Nowak, pracownik „Centrostalu”. — Niepo-

koliliśmy się czy będziemy umieszczeni, bo dopiero niedawno jesteśmy mieszkańcami tej dzielnicy. Dostaliśmy tutaj nowe mieszkanie. Oddamy nasze głosy na listę kandydatów Frontu Narodowego, bo pragniemy, aby w naszym kraju nie zabrakło dla nikogo jasnych, widnych mieszkań”.

### Poznań

W lokalu Komisji Wyborczej obwodu Nr 106 w Poznaniu sprawdza ze swym 18-letnim synem nazwiska robotnik Florian Michalski. Wszystko jest w porządku. Odchodząc, ojciec opowiada synowi: „Przed wojną mieszkaliśmy w dzielnicy robotniczej Poznania — Górczynie. Nazwisko moje jak i kilku moich współtowarzyszy pracy nie zostały włączone na listę wyborców. Ale nikt nie chciał wtedy słuchać naszych reklamacji, nikogo nie obchodziły nasze protesty”.



W dniu 21 września 1952 r. odbył się we Wrocławiu Kongres Ziem Odzyskanych, na który przybyło ponad 3000 delegatów z całej Polski. Na zdjęciu: widok sali i prezydium w czasie obrad Kongresu.

(CAF — fot. Dzd. Wdowiński)

## Masy pracujące ZSRR realizują zobowiązania podjęte na cześć XIX Zjazdu WKP (b)

MOSKWA (PAP). — Wiele zakładów przemysłowych w Związku Radzieckim wykonało przed terminem plan produkcyjny na wrześniu. Sukcesy te osiągnęły zespoły produkcyjne zakładów, zaciągające stachanowskie warty na cześć XIX Zjazdu Partii Komunistycznej.

Na poczet planu październikowego pracują jedne z największych w kraju zakładów przemysłowych, dostarczające narzędzia dla elektrowni — Zakłady Leningradzkie „Elektrosila” im. Kirowa. Plan 9 miesięczny wykonał również Moskiewski Kombinat Włókienniczy „Trehgornaja Manufaktura” oraz Łubyszewskie Zakłady Łożysk Kulkowych.

Wielkie sukcesy osiągnęły także górnicy. W Donbasie już 40 kopalń wydobywa węgiel ponad plan 9 miesięczny. Sukcesy te osiągają one dzięki zastosowaniu nowej techniki. Kilka pociągów węgla ponad plan wrześniowy wydobyli górnicy Karagandy. W liczbie przodowników we współzawodnictwie znajdują się robotnicy Czelnobiskiego Zakładu Rur Walcowanych. Wypełniając plan 9 miesięczny postanowili oni ponad przyjęte zobowiązania dać jeszcze kilka tysięcy ton rur i rurowej stali.

Na poczet planu październikowego wytapiają metal hutnicy Uralskiego Zakładu im. Sierowa. W tych dniach rozpoczęli wytop żelaza ponad plan wrześniowy hutnicy Nowotagilskich Zakładów Metalurgicznych. Na Ukrainie ponad plan wrześniowy dają produkcję rur walcowanych Zakłady Dniepropetrowskie im. Liebknechta.

## Wielkie Zgromadzenie Narodowe Rumunii jednomyślnie uchwaliło nową konstytucję

BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie rozpoczęła się trzynasta sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii. Referat, poświęcony projektowi nowej konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej, wygłosił sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Ministrów Gheorg-

hiu Dej. Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Wielkie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło każdy artykuł konstytucji z osobna. Całość projektu konstytucji została przyjęta jednomyślnie w tajnym głosowaniu.

Gdy przewodniczący Dumitru Coiliu ogłosił ten wynik głosowania — wszyscy obecni powstał z miejsc. Rozległa się entuzjastyczna owacja. Wznoszono okrzyki „Stalin”, „Gheorghiu Dej!”, „Rumuńska Republika Ludowa!”. Wśród burzliwych oklasków przyjęto wniosek posła Parhona o uznaniu 24 września za Dzień Konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej.

## Sukcesy Vietnamskiej Armii Ludowej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Szanghaju za pośrednictwem Vietnamskiej Agencji Informacyjnej o wielkim sukcesie Vietnamskiej Armii Ludowej odniesionym w południowej części kraju 31 sierpnia wojska ludowe przedostały się do okolic położonych w pobliżu Saigona i zniszczyły tam wielkie magazyny materiałów pędnych i amunicji. Na skutek pożaru, który trwał od godz. 4 nad ranem do godz. 7 wieczór oraz wybuchu amunicji zginęła kompania francuskich wojsk kolonialnych. Według niepełnych jeszcze danych zniszczono 10 milionów litrów benzyny, 4 miliony litrów smarów, 1000 bomb pocionowych, 1000 bomb napalmowych, 50 milionów naboju.

Materiały pędne i amunicja były przekazane francuskim wojskom kolonialnym przez Stany Zjednoczone w ramach „pomocy wojskowej”.

### Nasz korespondent donosi:

## Chłopi z gm. Zabłocie wykonują plan sprzedaży Państwu ziemiaków

Chłopi małego i średniorolnego w gminie Zabłocie po zrealizowaniu dostaw w zbożu, żywcem i mleku przystąpili obecnie do wykonania dostaw ziemiaków. Do pierwszych, którzy odstawił już do GS przypadającą na nich ilość ziemiaków należą: Jan Aracniuk, Stanisław Mileczuk, Wiktor Werner i Feliks Lukonuk. Za przykładem tych przodujących w odstawach idą inni chłopcy, dostarczając prosto z pola ziemiaki do gminnej spółdzielni.

Jan Wierliński

## Służą najlepszym przykładem

W sprzedaży zboża Państwu na terenie gminy Markuszów wyróżnili się m. in.:

Gromada Bobowiska — Antoni Dąbrowski — 105%, Antoni Jasiński — 115%, Bolesław Kobuś — 110%. Ogółem gromada wykonała 83% planu rocznego.

Gromada Góry — Jan Dąbrowski — 125%, Julian Korczak — 115%, Henryk Pecio — 109%. Gromada wykonała 92,2% planu rocznego.

Gromada Olepin — Władysław Kuś — 101%, Julian Zadera — 101%, Wawrzyniec Stasiak — 102%. Ogółem gromada wykonała 100% planu rocznego.

Gromada Zabłocie — Ignacy Usolek — 103%, Antoni Stasiak — 111%, Józef Sulenta — 180%. Ogółem gromada wykonała 97,1% planu rocznego.

Gromada Zastawie — Bolesław Duro — 102%, Feliks Rusinek — 102%, Jan Abramek — 120%. Gromada wykonała 73% planu rocznego.

Gromada Wólka Kątna — Stanisław Reszka — 200%, Stanisław Mazur — 115%, Wojciech Woch — 102%. Gromada wykonała 97% planu rocznego.

Gromada Markuszów — Roman Zaba — 105%, Antoni Durakiewicz — 120%, Karol Zak — 109%. Gromada wykonała 89% planu rocznego.

Gromada Łany — Maria Branszewska — 130%, Ludwik Błaszczak — 104%, Michał Gąszczyk — 128%. Gromada wykonała 88,5% planu rocznego.

Gromada Kaleń — Bronisław Sikora — 107%, Jan Paprota — 110%, Andrzej Tkaczyk — 102%. Ogółem gromada wykonała 100% planu rocznego.

Gromada Kloda — Aniela Kobuz — 108%, Janina Trybuła — 102%, Jan Trybuła — 120%. Gromada wykonała 88% planu rocznego.

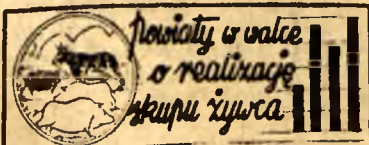
Gromada Olszowiec — Franciszek Goluch — 115%, Maria Czarnecka — 109%, Marian Plech — 105%. Gromada wykonała 91% planu rocznego.

Gromada Wola Przybysławska — Stanisław Rodak — 105%, Bronisław Gawron — 110%, Wawrzyniec Smoluch — 102%. Gromada wykonała 68% planu rocznego.

## Decyduje każdy dzień! Ani na chwilę nie wolno osłabiać walki o terminową realizację zobowiązań wsi wobec Państwa

W ciągu ostatnich pięciu dni we wszystkich powiatach dał się zauważyć znaczny spadek dotychczasowego tempa dostaw zboża.

I tak np. przodujący powiat puławski w dniu 22 bm. wykonał tylko 1,5% rocznego planu skupu, Lublin — 1,5%, Hrubieszów — 1,6%, w dniu 23 bm. Puławy — 2,7%, Lublin — 2%, Hrubieszów — 1,9%, w dniu 24 bm. Puławy — 1,6%, Lublin — 1,5%, Hrubieszów — 0,1%.



Powiaty	Plan wrześniowy wykonano w %
LUBLIN	74,2
Lubartów	69,2
Krasnystaw	67,1
Bilgoraj	67,0
Chelm	65,5
Zamość	63,9
Biała Podlaska	63,9
Kraśnik	62,4
Tomaszów	60,8
Puławy	55,5
Radzyń	53,7
Włodawa	50,2
Hrubieszów	49,9
Luków	48,4

Podobna sytuacja jest i w innych powiatach, które utrzymują się na dotychczasowych pozycjach, bez większych zmian. Na zanawanie dostaw złożyło się wiele powodów, jednak najgłówniejszym jest osłabienie pracy uświadomionej i stosowania sankcji wobec opornych. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że większa część chłopów małego i średniorolnych zrealizowała już swoje zobowiązania z nadwyżką. Zwiększają jeszcze bogacie i malkontenci, którzy tłumaczą się okresem siewów, niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi itp. Rzecz jasna, że dla tej kategorii ludzi po siewach nastąpią wykopki i inne prace, które rzekomo utrudniają im wywiązywanie się w terminie z dostaw. Argumentem przeciwko nim winno być stwierdzenie, że mieli dużo czasu do wcześniejszego uregulowania należności, a to, że się ociągali, jest tylko ich wyłączną winą. Pod tym kątem należy nasilić pracę propagandową wśród malkontentów, a bogaczy po prostu zmusić do odstawy. Leży to przecież w interesie chłopów — tych, co się już wywiązały i czekają na zwolnienie z miarek i odsypów. Z winy bogaczy i ociągających się nie mogą korzystać z tych ulg. Przed całym aktywnym i władzami terenowymi stoi obecnie odpowiedzialne zadanie — doprowadzić jak najszybciej do pełnej realizacji planów dostaw zboża!

Nie widać również poważniejszych zmian w skupie żywności. Zrealizowane przez powiat Lublin 74,2% planu miesięcznego na dzień dzisiejszy nie jest dużym osiągnięciem, jeśli weźmiemy pod uwagę zaległości z ub. miesiący oraz to, że do końca miesiąca pozostało tylko 3 dni, nie licząc niedzieli. Co wobec tego można powiedzieć o powiecie lukowskim, który na dzień dzisiejszy osiągnął zaledwie 48,4% planu miesięcznego? Mimo kilkakrotnych krytycznych uwag pod adresem tego powiatu, sytuacja nie uległa żadnej zmianie.

Weźmy dla przykładu ostatnie dni. W dniu 22 bm. Luków skupił zaledwie 0,2% planu miesięcznego. 23-go 2,4%, 24-go 5,9%, 25-go 3,2%. Gdyby nawet tempo to utrzymano od początku miesiąca, to i tak powiat lukowski miałby sporo do zrobienia, ale, jak wiemy, w pierwszych dniach miesiąca było znacznie gorzej, toteż zaniedbania te winny być teraz odrobione. Tak jednak nie jest. Dlaczego? Dlatego, że na terenie powiatu lukowskiego najbardziej rozpowszechniła się spekulacja, której nie tępią miejscowe organy władzy ludowej, a aktywnie nie wyjaśnia chłopom, że po wykonaniu obowiązków dostaw dla Państwa mają prawo rozporządzać nadwyżkami w wolnym handlu, bez pośrednictwa spekulantów i kombinatorów. Praw-

da ta musi dotrzeć do najszerzych mas chłopskich, a wówczas niewątpliwie chłop będzie w tym zainteresowany, aby jak najszybciej wykonał swe obowiązki wobec Państwa, a dopiero NADWYŻKĘ sprzedać na wolnym rynku.



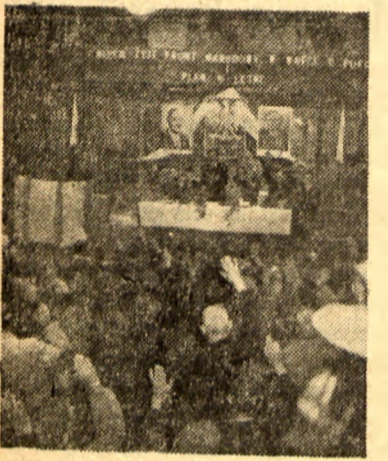
Powiat	Wyk. planu rocz. w %
PULAWY	81,4
Tomaszów	70,7
Radzyń	67,8
Bilgoraj	67,7
Lubartów	65,6
Kraśnik	63,1
Chelm	62,7
Włodawa	60,6
Luków	60,4
Lublin	60,2
Biała Podlaska	59,2
Hrubieszów	58,8
Zamość	56,2
Krasnystaw	52,7



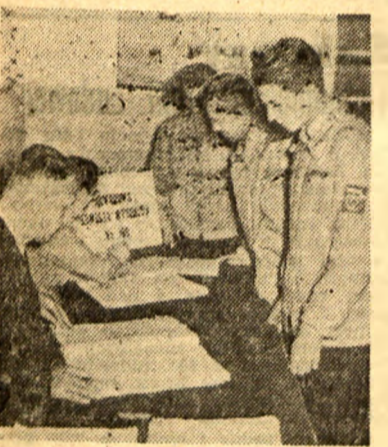
**Wielkie chwile narodu polskiego**



W dniu 18 września br. na zebraniu w Fabryce Samochodów Osobowych na Zeraniu załoga FSO wysunęła jako kandydatów na posłów: Prezydenta R.P. Bolesława Bierut, Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego, Jakuba Bernana, Władysława Wichę oraz dyrektora naczelnego FSO Antoniego Tracikiewicza i — jako zastępcę — kierownika odlewni FSO — Henryka Wójcika. — Na zdjęciu: robotnicy zgłoszali Antoniemu Tracikiewiczowi, który został wybrany kandydatem na posła, gorącą owację.



W Zakładach Budowy Urzędów Przemysłowych w Warszawie dokonano wyboru kandydatów na posłów. Moment głosowania.



W lokalach obwodowych komisji wyborczych wyłożone są spisy wyborców do publicznego wglądu. Na zdjęciu: Jan Brodnicki kierownik Szkoły Podstawowej Nr 133 przewodniczący Oddziału ZMP Warszawa — Zolibórz, ZMP-ówka Maria Pichór uczennica III roku Liceum Wychowawczyń Przedszkoli i ZMP-owiec Edward Jaworski uczeń Technikum Mechanicznego Nr 3, sprawdzają w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 180, czy zostali umieszczeni w spisie wyborców.



Wielokrotny przewodnik pracy murarz z MDM-u Stanisław Krzymiński (pierwszy z lewej) sprawdza w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 22 w Warszawie, czy został umieszczony wraz z rodziną w spisie wyborców. Stanisław Krzymiński wraz ze swą brygadą zobowiązał się, dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), wykonać poza harmonogramem jedną kondygnację bloku co da oszczędności około 200 roboczogodzin.

**Listy kandydatów Frontu Narodowego**

zgłoszone w Okręgowych Komisjach Wyborczych  
**Krakowa i Katowic**

**Kraków** Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu Nr 58 w Krakowie zgłosił następującą listę:

kandydatów na posłów:

- 1) Cyrankiewicz Józef — prezes Rady Ministrów;
- 2) Kołodziejski Henryk — prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej;
- 3) Kieniewicz Bolesław — gen. dywizji;
- 4) Marchlewski Teodor — wybitny uczonec odznaczony Orderem „Sztandaru Pracy” I klasy, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego;
- 5) Mrugacz Tadeusz — malarz, obecnie dyrektor Zakładu Gazownictwa Okręgu Krakowskiego;
- 6) Kostorowski Roman — robotnik, przewodnik pracy, mistrz budowlany z Nowej Huty;

kandydatów na zastępców posłów:

- 1) Kozłowska Jadwiga — brakarz, przewodnica pracy, czołowa racjonalizatorka Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego
- 2) Manciewicz Jan — racjonalizator;
- 3) Duliński Mieczysław — przewodnik pracy Kombinatu Nowa Huta, brygadzieta ZMP-owskiego zespołu betoniarzy.

**Katowice** Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla Okręgu Nr 51 w Katowicach zgłosił następującą listę:

kandydatów na posłów:

- 1) Minc Hilary — ekonomista, prezes PKPG, wiceprezes Rady Ministrów;
- 2) Matwin Władysław — technik hutniczy, przewodniczący ZG ZMP;
- 3) Markiewka Wiktor — górnik kopalni „Polska”, wielokrotny przodownik pracy;
- 4) Koszowski Józef — inżynier-mechanik, przewodniczący Prezydium WRN w Katowicach;
- 5) Bordziłowski Jerzy — generał dywizji;
- 6) Kleszczyński Józef — b. wiertacz, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników;
- 7) Kowal Herbert Henryk — czołowy wytopiacz hut „Kosłusko”;
- 8) Batorski Stefan — inżynier chemik z Zakładów Azotowych w Chorzowie;

kandydatów na zastępców posłów:

- 1) Kramarczyk Kazimierz — b. tokarz, przewodniczący Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Kolejarzy w Katowicach;
- 2) Plecha Alfred — b. tokarz, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników;
- 3) Śliska Józef — b. sztygar, dyrektor kopalni „Chorzów”;
- 4) Skarbek Marja — nauczycielka, zastępca dyrektora szkoły TPD Nr 1 w Katowicach.

**Z życia Kraju Rad**

**ROZWÓJ INDYWIDUALNEGO BUDOWNICTWA W ZSRR**

W miastach Związku Radzieckiego masy pracujące budują indywidualne domy mieszkalne przy pomocy kredytów państwowych. W latach 1946—1950 indywidualni kandydaci otrzymali na budowę domów mieszkalnych ogółem 6 miliardów rubli kredytu. Robotnicy i pracownicy otrzymali również na bezterminowe użytkowanie działki ziemi, pomoc w materiałach budowlanych oraz pomoc w postaci konsultacji technicznej. W powyższym planie pięcioletnim przewidziano budowę indywidualnych domów o ogólnej powierzchni — 12.000.000 m kw. Masy pracujące budują 3—4 izbowe domy o pięknej oprawie architektonicznej.

**NOWY TYP KOMBAJNU DO SPRZĘTU BURAKÓW**

Konstruktorzy Dniepropietrowskiej Fabryki i Maszyn Rolniczych im. Woroszyłowa — w ścisłej współpracy z Instytutem Naukowo-Badawczym uprawy buraków cukrowych — skonstruowali specjalny kombajn do sprzętu buraka na działkach nawadnianych. Maszyna może uprawiać w ciągu dnia 2,5 hektara plantacji buraczanych. Fabryka wykonała także ulepszony typ kombajnu „Skem-3n”. Kombajn ten będzie nie tylko wykonywał i oczyszczał buraki z liści, ale także ładował je na jadącą obok ciężarówkę.

**Walka o plan trwa**

**Pracownicy Parowozowni w Lublinie realizują zobowiązania**

Pracownicy Parowozowni w Lublinie podjęli dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) wiele cennych zobowiązań. Między innymi zobowiązali się przeprowadzić naprawę rewizyjną jednego parowozu ponad plan, by tym samym umożliwić w przyszłym miesiącu przeprowadzenie remontu mechanicznego dźwigu do załadunku węgla na parowozie.

Remont parowozów przebiega planowo i już w dniu dzisiejszym mechanicy i ślusarze parowozowni przystąpią do naprawy ponadplanowego parowozu.

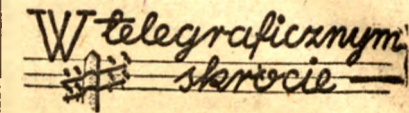
Inne cenne zobowiązania podjęły brygady obsługujące parowozy. Postanowiły one po powrocie z trasy, na miejscu usuwać drobne uszkodzenia parowozu, odciążając tym samym mechaników parowozowni.

Na czoło wybiła się tutaj stary, doświadczony maszynista prowadzący parowóz PT 31-14 Stanisław Chlebicki wraz z maszynistą Stanisławem Tatarą oraz pomocnikami Mieczysławem Dźido i Tadeuszem Rejmakiem. Przykład tej brygady pociągnął inne drużyny.

Do współzawodnictwa przystąpili: maszyniści Józef Puderecki i Michał Teterycz z pomocnikami Wacławem Manajem i Zdzisławem Saranem. Obsługują oni parowóz TKT 48-66. Również maszyniści Jan Karzewski i Bronisław Czerski oraz pomocnicy Mieczysław Stasiak i Mieczysław

Ząbek natychmiast po powrocie z drogi poddają przeglądowi parowozu i usuwają drobne usterki.

W ślad za starszymi poszli i młodzieżowcy. Brygada młodzieżowa, obsługująca parowóz TR 201-4, składająca się z maszynistów Adama Brzezińskiego i Kazimierza Plewko oraz pomocników Stanisława Grzegorzczaka i Albina Golińska, nie ustępuje wcale w pracy starszym. Na szczególne wyróżnienie zasługują młodzieżowcy Albin Goliński i Roman Sadurski.



\* Dnia 23 września przybył do Moskwy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ZSRR Wacław Lewikowski.

\* 23 września br. odbyła się w Helsinkach uroczystość z okazji całkowitego wykonania przez Finlandię dostaw reparacyjnych dla Związku Radzieckiego.

Tego dnia nastąpiło w Helsinkach podписание układu w sprawie dalszego rozszerzenia wymiany handlowej między ZSRR a Finlandią w latach 1952—1955.

Finlandia będzie dodatkowo dostarczać ZSRR statków — cystern, holowników morskich, statków motorowych, dźwigów, koparek oraz urządzeń przemysłowych, domów prefabrykowanych, materiałów drzewnych i innych wyrobów przemysłu drzewnego i papierniczego. Związek Radziecki dostarczać będzie Finlandii zboża, kukurydzę, bawełny, produktów naftowych, urządzeń przemysłowych, samochodów, chemikaliów i innych towarów oraz niektórych materiałów niezbędnych do wykonania zamówionych przez Związek Radziecki statków i urządzeń.

\* Agresorzy amerykańscy w dalszym ciągu stosują broń chemiczną na froncie koreańskim, mimo że stosowanie tej broni zostało potępione przez narody całego świata.

Dane statystyczne za lipiec i sierpień br. wskazują, że wojska nieprzyjacielskie dziesięciokrotnie ostrzeliwały pozycje koreańskiej armii ludowej i oddziały ochotników chińskich pociskami napelnionymi substancjami trującymi.

Większa część tych pocisków napelniona była gazami duszącymi.

**II Kongres Inżynierów i Techników Polskich**

WARSZAWA (PAP). — W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się drugi Ogólnopolski Kongres Inżynierów i Techników. Ponad 2,5 tysiąca inżynierów, techników i przodujących racjonalizatorów przybędzie do Warszawy na dwudniowe obrady.

W związku z tym prezes Naczelnej Organizacji Technicznej mgr inż. Bolesław Rumiński w rozmowie z przedstawicielem PAP scharakteryzował cele i zadania Kongresu:

„Drugi Kongres Inżynierów i Techników odbywa się w szczególnie doniosłym okresie. Doniosłość tego okresu charakteryzują trzy wydarzenia: VII Plenum KC PZPR, uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Program Wyborczy Frontu Narodowego. W konsekwencji tych wydarzeń nastąpił dalsze wyzwalenie roli i odpowiedzialności inteligencji technicznej w okresie budowania podstaw socjalizmu, a jej pozycja w życiu społecznym i politycznym narodu stanie się jedną z kluczowych.”

„Wzmocnić pozycję, rolę i odpowiedzialność inteligencji technicznej w życiu społecznym i politycznym kraju — organizować i aktywizować inżynierów i techników w ramach Frontu Narodowego — taki winien być główny cel Kongresu.”

„II Kongres Techników winien stać się momentem zwrotnym w szerokiej mobilizacji inwencji twórczej inżynierów i techników do dalszej zwycięskiej realizacji trudnych i ambitnych zadań Planu 6-letniego — oto drugie podstawowe zadanie Kongresu.”

„Przybliżyć stowarzyszenia techniczne do fabryk, do produkcji, powiązać ich program z walką i pracą klasy robotniczej i całego narodu — oto trzeci główny cel zwołania Drugiego Kongresu Techników Polskich.”

W oparciu o przykład i pomoc naszych najlepszych przyjaciół i kolegów — inżynierów i techników radzieckich winniśmy w pełni mobilizować inteligencję techniczną w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan 6-letni!”

**TAKA JEST PRAWDA — Rozmawiamy z czytelnikami o sytuacji międzynarodowej**

**»Zjednoczenie«, które rozsadzają sprzeczności**

W lipcu bieżącego roku w Paryżu utworzono tzw. „wspólne zgromadzenie europejskiego zjednoczenia węgla i stali” — organ wykonawczy tego „ponadnarodowego zrzeszenia gospodarczego”. Zgromadzenie to, w skład którego wchodzi przedstawiciele rządów Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga, odbyło szereg sesji roboczych, w celu ustalenia zadań poszczególnych partnerów w tej organizacji.

Tak więc poczyniony został nowy krok na drodze realizacji osławionego planu amerykańskich i zachodnio-niemieckich monopolistów, któremu dla pozorów nadano francuski sztyl. Przez zespolenie hutnictwa, przemysłu węglowego i kopalnictwa rud Francji oraz innych państw — uczestników tego planu z kolosem przemysłowym Zagłębia Ruhry, imperialiści amerykańscy pragną stworzyć w sercu Europy jednolity organizm gospodarczy, podporządkowany całkowicie ich władzy za pośrednictwem „ponadnarodowego” kierownictwa. W ten sposób Waszyngton stwarza bazę dla budowy arsenału zbrojeniowego w Zagłębiu Ruhry. „Chodzi o to — tymi słowami włóścił dziennik „El Popolo” określa zadania planu Schumana — by przyszej „armii europejskiej” umożliwić swobodne zaopatrzenie się w dwa podstawowe rodzaje surowców niezbędne dla wszelkich organizacji wojskowych.”

Niemalą energią i wysiłkiem kosztowało amerykańskich wodzirejów zmontowanie tego „zjednoczenia”. Drogą nieustannego nacisku, drogą gróźb i obietnic udało się Stanom Zjednoczonym doprowadzić do podpisania i ratyfikacji tego planu. We Francji np. — jak powszechnie wiadomo — parlament wówczas dopiero ratyfikował plan Schumana, gdy w sprawie wdał się bezpośrednio urzędniczy ambasady amerykańskiej, któryzy udzielił odpowiednich „instrukcji” poszczególnym deputowanym.

Jakie były przyczyny oporu poszczególnych uczestników „zjednoczenia”? Plan Schumana w tak brutalny sposób narzuca krajom europejskim dominację amerykańskich monopolii, tak wyraźnie zmusza je do wyzbycia się resztek suwerenności narodowej, że staje się plgniką trudną do przekłnięcia nawet dla zaprzędanych amerykańskim imperialistom prowodyrów Europy zachodniej. Dzięki temu układowi bowiem monopolie zachodnio-niemieckie, popierane przez kapitał amerykański (który inwestował dotychczas w przemyśle Ruhry 17,5 miliarda

Nasz czytelnik, ob. Stanisław Kowalczyk z Chelma, przysłał do redakcji list, w którym zapytuje, jakie są dalsze dzieje osławionego planu Schumana. W poniższym artykule odpowiadamy ob. Kowalczykowi. Jednocześnie prosimy tych czytelników, którzy pragnęliby wyjaśnić na temat poszczególnych zagadnień z zakresu międzynarodowej polityki o kierowanie listów pod adresem naszej redakcji: Lublin, ul. 3-go Maja 14. (Red.)

DM) urastają do roli niezwykle groźnych konkurentów, mogących doprowadzić do całkowitego upadku przemysłu węgla i stali swych partnerów i zepchnąć te kraje do roli rolniczego zaplecza Ruhry.

Szczególnie ostre tarcia występują między monopolistami Niemiec zachodnich i Francji. Francuscy przedstawiciele w „zjednoczeniu”, którzy liczyli, że uda im się w ramach planu Schumana zdobyć tani węgiel i koks Ruhry potrzebny dla ich przemysłu, ustawicznie domagają się zagwarantowania im kierowniczej roli w tym superkartelu. Zachodnio-niemieccy uczestnicy tej organizacji, rozczuchwani poparciem amerykańskim, nie tylko nie godzą się na żadne kompromisy, ale domagają się nawet „umiędzynarodowienia francuskiej Lotaryngii”, tj. zaboru tego obfitującego w rudę żelazną terenu i przyłączenia go do Zagłębia Ruhry. Również inne państwa mają wiele zastrzeżeń do tej imprezy, która z góry przewiduje stopniowe ograniczanie ich produkcji i wyzbywanie się niezależności gospodarczej. Nie sposób wyliczyć wszystkich sprzeczności targających tym tworem, który jakby dla ironii nosi miano „zjednoczenia”.

Amerykańscy organizatorzy planu Schumana nie liczą się z zastrzeżeniami i oporami swych podopiecznych. Żelazną ręką trzymają ich w karkach posłuszeństwa, wymuszając na nich coraz to nowe ustępstwa na rzecz „ponadnarodowych”, tj. amerykańskich interesów. Nie zważając na to, że w miarę realizacji planu Schumana sprzeczności w obozie satelitów zaostrzają się, przystąpili oni do realizacji nowego etapu tego programu ujarzżenia Europy. Załadali mianowicie, by państwa uczestniczące w „kartelu węgla i stali” przystąpiły do utworzenia „ponadnarodowego” parlamentu oraz rządu, a

także opracowania „konstytucji europejskiej”. Ta nowa propozycja zmierza wyraźnie do stworzenia, obok więzów gospodarczych (plan Schumana) i więzów wojskowych (armia europejska), także więzów politycznych dla satelitów USA celem jeszcze łatwiejszego podporządkowania ich swym agresywnym planom atlantyckim. Oficjalne wypowiedzi propagatorów tej nowej formy „zjednoczenia”, która ich zdaniem jest początkiem „nowej Europy”, przypominają szaleńczą ideologię hitlerowców, którzy snuli plany stworzenia „nowego porządku w Europie” pod butem ich zoldaków.

Organizatorom tych nowych projektów przyświeca oczywiście ta sama myśl, która była motorem działania przy organizowaniu „wspólnoty” gospodarczej. Pragną oni powierzyć swym najwierniejszym pachołkom — Niemcom zachodnim — rolę kierowniczą w tej nowej organizacji politycznej i za ich pośrednictwem „krótce trzymać” innych partnerów. Tak więc „niewinnie” zjednoczenie gospodarcze staje się załadkiem organizacji, której celem jest całkowite pozbawienie suwerenności państw Europy zachodniej.

Projekt ten napotyka na ostrą krytykę przywódców politycznych Francji jak i innych krajów zachodnich. Nawet wśród reakcji francuskiej rozlegają się głosy, że ta nowa forma zjednoczenia stanowi poważną groźbę dla Francji.

Projekt amerykański spotkał się również z ostrą krytyką rządu brytyjskiego, który widzi w nim groźbę całkowitego odsunięcia go od udziału w zarządzaniu Europą. Wystąpił on z tzw. planem Edena, w myśl którego wszystkie organa planu Schumana miałyby być związane z Radą Europejską. W ten sposób Anglia uczestnicząca w Radzie otworzyłaby sobie furtkę do organizacji planu Schumana i mogłaby wywierać wpływ na sprawy gospodarcze Europy. Chcąc za wszelką cenę uzyskać prawo wglądu w sprawy kartelu węgla i stali, Eden odgraża się, że w razie nie przyjęcia jego projektu, Wielka Brytania wycofa się z innych europejskich imprez.

Targi i spory, jakie toczą się wokół montowania „ponadnarodowej” władzy politycznej, świadczą o wzrastających wciąż rozbieżnościach w obozie imperialistycznym, o sprzecznościach, które są jednym ze świadectw słabości świata kapitalistycznego. L. M.



# Rola i zadania Zakładowych Komitetów Frontu Narodowego

Gdy pytam sekretarza podstawowej organizacji partyjnej Lubelskich Zakładów Mechanicznych, co może mi powiedzieć o pracy Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego, tow. Saganowski odpowiada:  
— Komitet Frontu Narodowego został u nas wybrany. Listę członków Komitetu przesyłaliśmy do Komitetu Miejskiego.

zorganizować kolportaż broszur uwzględniając ich przeznaczenie (dla agitatorów, dla wyborców), zaopatrzyć załogę w broszury zawierające Program Wyborczy. Należy też zwrócić uwagę na czystość druku i zwiększyć jego nasilenie przez organizację prasówek i głośnego czytania.

Trzecia forma pracy, przedstawia-

ność, jakie powstają w toku realizacji zobowiązań, czuwać nad jej przebiegiem. Trzeba też pamiętać o sprawach codziennych, o drobnych błędach spowodowanych niejednokrotnie biurokracją. Zakładowe Komitety Frontu winny szybko i sprawnie załatwiać wszelkie skargi i zażalenia załogi, troszczyć się o podniesienie higieny i bezpieczeństwa pracy, pomagać w usuwaniu niedociągnięć w pracy OZR, w zapewnianiu należytych warunków bytowych załodze, w poprawieniu jakości wyżywienia w stołówkach, utrzymaniu na właściwym poziomie hoteli robotniczych itp. Załatwianie codziennych spraw załogi, likwidacja braków w zaopatrzeniu robotniczym podnieście autorytet Komitetów Frontu, silniej zwiąże je z załogą.

Jednym z niezwykle ważnych odcinków pracy Zakładowego Komitetu Frontu wymagającym oddzielnego omówienia jest sprawa podniesienia aktywności politycznej tej części załogi, która przybyła bezpośrednio ze wsi, poznała wielkie hudołnictwo przemysłowe, zrozumiała doniosłość dokonujących się przemian i może swe doświadczenie, swą wiedzę o naszym nowym życiu przenieść do środowiska, z którego wyszła — na wieś.

Od pracy organizacji partyjnej — kierowniczej siły Komitetów Frontu Narodowego zależy szybka ich aktywizacja. Nie można tłumaczyć się brakiem instrukcji, nastawienia itp. Zakładowe Komitety Frontu Narodowego nie mogą pozostać na papierze. Muszą rozpocząć i prowadzić wytyczoną pracę polityczną — uświadamiającą wśród załogi, uzyskując jednomyślnie i entuzjastyczne poparcie Programu Wyborczego Frontu Narodowego przez całą załogę, poparcie wyrażające się w zdecydowanej walce o plan i realizację zobowiązań, w radosnym i świadomym oddaniu swych głosów na listę Frontu Narodowego.

W. S.

# Zobowiązaniami wita wieś lubelska zbliżające się wybory

Z dnia na dzień napływa do naszej redakcji coraz to więcej meldunków o zobowiązaniach podejmowanych przez masy pracujące Lubelszczyzny dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i na cześć XIX Zjazdu WKP(b).

Przed kilku dniami cenne zobowiązania podjęła gromada Kobló (gm. Horodło, pow. Hrubieszów) Odpowiadając na apel gromady Zwłartów chłopcy Kobló zobowiązali się:

1) wykonać siewy jesiennie o 10 dni wcześniej niż w roku ubiegłym. Na powierzchni 160 ha stosować siew rzędowy zarnem zaprawianym.

2) Przedterminowo wywiązać się z zobowiązań wobec Państwa, a mianowicie: a) dostarczyć do 1.X br. całkowitą ilość zboża wyznaczonego do sprzedaży w planowym skupie; b) plan dostaw żywności i mleka wykonać w 110% do dnia 15.XII. br.; c) obowiązek dostawy ziemniaków wykonać w 120% do dnia 10. X. br.; d) spłacić podatek gruntowy i inne należności finansowe wobec Państwa do dnia 24.X br.

Mieszkańcy gromady Kobló wzywają do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkich pracujących chłopów powiatu hrubieszowskiego.

Podobne zobowiązania podjęli chłopcy gromady Zakalew (gmina Białobrzegi, pow. Łuków). Postanowili oni zrealizować planowy skup zboża w 100%, wykonać w całości plan kontraktacji żywności do dnia 1 listopada br., spłacić zobowiązania finansowe wobec Państwa w terminie do 11 października br., wykonać w całości obowiązek dostaw żywności w terminie do 1 listopada br.

dostarczyć ustalone planem ilości mleka — realizując plan roczny w 100% do dnia 30 listopada br., starannie i sprawnie przeprowadzić jesienną akcję siewną w terminie do dnia 25 września 1932 r.

Chłopcy z Zakalewa wzywają do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie gromady pow. lukowskiego.

Przedterminowym wykonaniem obowiązków wobec Państwa postanowili uczcić wybory do Sejmu elitopi poszczególnych gromad gminy Rachanie (pow. tomaszowski). Przewodzą tu gromada Michalów, która zobowiązała się do dnia 1.X wywiązać się z powinności wobec Państwa i wezwala do współzawodnictwa sąsiednią gromadę Siennicę. Chłopcy z Michalowa nie zwlekali długo z wcleśnieniem swego zobowiązania w czyn. Zorganizowali zbiorową dostawę zboża, dostarczając na 18 furmankach 86 q zboża do punktów skupu. Plerwymi mieszkańcami Michalowa, którzy w całości wywiązały się ze swych powinności wobec Państwa są: tow. Feliks Braniecki, właściciel 2,5 hektarowego gospodarstwa oraz sołtys gromady ob. Zygmunt Swatowski — posiadacz 1,7 ha.

W gminie Rachanie produkuje również gromady: Kolonia Grodzysławice i wieś Rachanie. Opieszale jest natomiast gromada Pawłowska, w której mieszka przewodniczący Prezydium GRN, jego zastępca oraz delegat CUS Ociągaję się oni w sprzedaży zboża Państwu i z pełnieniem innych obowiązków obywatelskich. Ich zły przykład hamuje wykonanie planów przez chłopów gromady Pawłowska.



Zaloga FSC podczas zebrania, na którym wybrano zakładowy Komitet Frontu Narodowego.

— I co dalej? — pytam.

— Czekamy na instrukcję..

Podobnie przedstawia się sytuacja w wielu innych zakładach pracy. Władze towarzysze mówią, że nie znają zakresu działania Komitetów Frontu Narodowego, nie wiedzą, jakie są formy ich pracy. Jest to wynikiem braku instrukcji i nastawienia od Komitetu Miejskiego oraz niedostatecznego zainteresowania się towarzyszami z Zakładowych Komitetów materiałami omawiającymi zadania i pracę Komitetów Frontu Narodowego.

Front Narodowy to działanie, to jednomyślna praca w realizacji programu, którego celem jest zabezpieczenie naszej przyszości, naszych granic i naszej suwerenności.

Front Narodowy to walka o wykonanie zadań Planu 6-letniego, o budowę podstaw nowego, wyższego ustroju społecznego, o Polskę silną — kraj produkujący technikę, wielkich zakładów przemysłowych i nowoczesnych gospodarstw rolnych.

Czym więc są i jakie mają zadania w kampanii wyborczej Komitety Frontu Narodowego?

Komitety Frontu Narodowego — to organizacyjna forma dokonanej już i postępującej pracy. Zadaniem Komitetu Frontu Narodowego w kampanii wyborczej jest popularyzacja wśród szerokiej masy Programu Wyborczego Frontu Narodowego, zwalczanie wroglej agitacji, mobilizacja do zadań, jakie stoją przed nami.

Pierwszym zadaniem jest stworzenie wewnątrz Komitetu atmosfery zaufania między partyjnymi i bezpartyjnymi. Należy powierzać odpowiedzialne zadania bezpartyjnym i pomagać im w ich realizacji. Nie uważać, jak to się jeszcze zdarza niektórym towarzyszom, że „jak my nie zrobimy, to nikt nie zrobi”, „możemy liczyć tylko na własne siły” itp.

Trzeba tylko chcieć uruchomić często niedostrzegane siły, uaktywnić wszystkie organizacje społeczne, by włączyły się do pracy Komitetu Zakładowego Frontu Narodowego.

Dalszy warunek to opracowanie planu pracy Zakładowego Komitetu Frontu i podziału czynności wewnątrz Komitetu.

Komitet Zakładowy Frontu jest organem agitacji i propagandy wyborczej, a więc winien w swym planie uwzględnić wszystkie formy pracy agitacyjnej.

Pierwszą i najczęściej stosowaną formą jest agitacja ustna. Agitatorzy winni pracować pod kierunkiem Zakładowego Komitetu Frontu. Do tej pracy należy ich odpowiednio przygotować, przeszkolić na specjalnie zorganizowanych odprawach, zaopatrzyć w literaturę dotyczącą wyborów i konkretnie określić odcinek zakładu lub grupy ludzi wśród której mają działać.

Drugą formą pracy jest agitacja poprzez słowo drukowane, przy pomocy prasy i broszur.

Zakładowy Komitet Frontu winien

brać największe możliwości — to agitacja pogładowa. Ogólnie biorąc, w lubelskich zakładach pracy na tym odcinku niewiele zrobiono. Na terenie zakładów nie widać, że żyjemy w okresie gorączkowych przygotowań do wyborów. Dekoracja świetlic jest już nieaktualna, w biurach, warsztatach i oddziałach produkcyjnych odczuwa się brak gazet, cytatów z Programu Wyborczego Frontu Narodowego, hasel, plakatów i błyskawic. A przecież nie są to jedne formy agitacji pogładowej. Łatwiej i szybciej dociera Program Wyborczy Frontu Narodowego do świadomości załogi, gdy jego tezy powiązane są z życiem, dorobkiem i perspektywami zakładu. Wystawy i wykresy umiejętnie łączące słowa Programu z życiem i osiągnięciami załogi są potężnym środkiem jego popularyzacji. Piękną i godną nasładowania inicjatywę wykazał na tym odcinku Komitet Frontu Narodowego przy cukrowni, który organizuje wystawę obrazującą dorobek racjonalizatorów cukrowni.

Czwarta forma pracy, to organizowanie zebrań dyskusyjnych i odczytów na tematy związane z Programem Frontu i wyborami.

Nie są to oczywiście wszystkie formy, jakie może stosować w swej pracy Zakładowy Komitet Frontu Narodowego. Jest ich daleko więcej. Ich wykorzystanie zależy jest od warunków, w jakich zakład pracuje.

Kino, teatr, radio, imprezy artystyczne w zakładzie pracy są środkami, które przynajmniej częściowo każdy Komitet Frontu winien wykorzystywać w swej pracy, gdyż oddziałują one najbardziej sugestyjnie, pomagają w zrozumieniu wielkich słów Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Nie jest na tym odcinku dobrze. Jedynie LFMR częściowo wykorzystuje w pracy agitacyjno-propagandowej radiowęzeł, a tak wielki zakład jak FSC nie jest jeszcze radiofonizowany i towarzysze z FSC nie spieszą się z instalacją potrzebnej aparatury. A przecież zakładowe audycje radiowe to jeden z najlepszych środków bezpośredniego kontaktu z załogą, pobudzania jej aktywności, popularyzacji osiągnięć produkcyjnych pracowników.

Jak należy dokonać podziału pracy w Zakładowych Komitetach Frontu Narodowego?

Najlepszym podziałem pracy jest ustalenie odpowiedzialności członków Komitetu za pracę w poszczególnych środowiskach załogi, np. wśród inteligencji technicznej, wśród kobiet, młodzieży oraz ustanowienie odpowiedzialnych za rozprowadzenie broszur, agitację pogładową, organizowanie imprez, odczytów itp.

Szczególnie ważnym zagadnieniem jest przydział konkretnych zadań poszczególnym osobom, tak, aby odpowiadały one ich możliwościom.

Nie wolno jednak przy tym wszystkim zapominać o mobilizowaniu załogi do wykonywania zadań, które podjęła na cześć wyborów. Zadaniem Komitetu Frontu Narodowego jest pomagać w usuwaniu trud-

# Nawet porównać nie mogę...

Tow. Wałachowskiego zastałem siedzącego przed stajnią i opowiadał mi jak w latach 1928 i 1935 odbywały się wybory. Auditorium jego stanowiło kilku młodych ludzi ze spółdzielni produkcyjnej, POM i miejscowego PGR. „Zobaczysz mnie tow. Wałachowski przerwał opowiadanie.

— Ciągnijcie dalej — mówię — z przyjemnością i ja posłucham.

Zachęcony tow. Wałachowski mówił:

— A więc, jak już wspominałem, w roku 1927 głosowałem na „trzy-nastkę”, listę robotniczo - chłopską, ale kiedy padło na nią za dużo głosów, lista została unieważniona, bo chodziło o to, ażeby większość głosów zdobyła lista rządowa. A jakże, zdobyła większość. Ale tylko dlatego, że po zakończeniu głosowania, gdy miało nastąpić obliczanie głosów granatowa policja po prostu wyrzuciła za drzwi z lokalu wyborczego naszych przedstawicieli w komisji wyborczej — małorolnych chłopów Antoniego Woźniaka i Stanisława Piwnickiego z Osmolce. A potem jeszcze chyba za trzy lata nie dali im „granatowi” żyć. Co raz przeprowadzali rewizje w ich mieszkaniach, wzywali co jakiś czas na posterunek — słowem, „umilali” im życie, jak tylko mogli...

A jaka „tajność” wyborów była wtedy, o tym też mogę wam opowiedzieć — mówi tow. Wałachowski. — Pomiędzy wyborcami krążył się sługuszy hrabiego Juliana Stadnickiego z Osmolce — karbowi, lokaje i inni korzystający z jaśniepańskich ochłapów. Donosili oni hrabiemu o tych pracownikach majątku, którzy głosowali na listy opozycyjne. Pan hrabia skrzętnie notował nazwiska, aby potem móc „odegrać się” przy najbliższej okazji, zwolnić z pracy lub przydzielić do najgorszej roboty. I tak na przykład mnie samego nie przyjął do pracy (byłem robotnikiem dniówkowym), a tow. Antoniego Blasika i innych stałych pracowników, którzy nie chcieli się „podlizywać” zwolnić od Nowego Roku. I to się nazywały „tajne” i „nieskrepowane” wybory. A trzeba dodać, że nie wiedzieliśmy i do dnia dzisiejszego nie wiemy, kto wtedy został posłem z naszego okręgu...

Nie inaczej było w roku 1935. Na wsi było wtedy bardzo wielu

ludzi nieświadomych i tę nieświadomość wykorzystywano do swych celów sanacja. Na przykład wysyłano bezpłatnie na różne adresy czasopisma i gazety nawołujące do głosowania na BBWR. Mnie osobi-



Tow. Józef Wałachowski ze spółdzielni produkcyjnej w Wincentówku.

ście na dwa miesiące przed wyborami zaczęto przysyłać tygodnik „Jedność”.

— A jak „dobry” zrobił się raptem pan hrabia Stadnicki! Policja z Piotrowickiego posterunku chodziła po domach i surowo nakazywała, by nawet chorzy szli do głosowania. Jeśli jakiś chory nie mógł chodzić o własnych siłach i nie miał koni, by ktoś z rodziny mógł go zawieźć do lokalu wyborczego, pan hrabia wnet przysyłał auto wypożyczoną słomą furmankę. „Trzeba ludziom iść na rękę” — mówił. I tak na przykład dworską furmanką zawieźli do głosowania starego Klimka — kalekę ze sparalizowanymi nogami, analfabetę. W lokalu wyborczym wetknięto mu w rękę „Jedynkę”, kazano włożyć do koperty i wrzucić do urny.

Ja wtedy głosowałem na „trójkę”. Była to lista ludowa, na którą mimo terroru policji i różnych „kan-tów” oddała głos większość mieszkańców Osmolce. I tym razem podobnie jak w roku 1928 sfalszowano wyniki wyborów. I tym razem nie wiedzieliśmy kogo władza sanacyjna mianowała posłem z naszego okręgu.

Jakie były ówczesne oszukańcze wybory, takie było wtedy i nasze życie. Za cały rok ciężkiej pracy we dworze otrzymywałem 14 kwintali zboża, a za było niedokładnie oczyszczone — po oczyszczeniu odeszło z tego półtora kwintala. Do tego dochodziło parę groszy (wystarczyły zaledwie na kupno zapalek), jedno trzecia hektara pod ziemniaki, no i mieszkanie wilgotne, ponura izba z przeciekającym dachem. Mieszkałem tam dwie rodziny — moja ósmio osobowa i druga rodzina sześciu osobowa. Razem czternaście osób na dwudziestu pięciu metrach kwadratowych podczas, gdy pan hrabia zajmował trzydziestopokojowy pałac. Taki był los farnala, taka była sprawiedliwość, jak sprawiłyby były ich sanacyjne wybory, ich ordynacja wyborcza i cały sanacyjny ustrój.

— A jak życie dzisiaj? — pytam.

— Nawet porównywać nie mogę tego z dawnymi latami — odpowiada tow. Wałachowski. — Po wywołaniu otrzymałem 4 ha ziemi z reformy rolnej i stałem się samodzielnym gospodarzem. A w roku 1931 włączyłem swoją ziemię do spółdzielczego gospodarstwa. I do dziś większy i pracy mniej. Hoduje kilka owi i dwie krowy — jako indywidualna własność. W tym roku dółkowa obrachunkowa będzie dwa razy większa, bo spółdzielnia chce powołać, ale stała się dorobla. Widać na każdym kroku, że państwo leży na sercu dobro człowieka pracy.

I dlatego będą głosować za Frontem Narodowym, za posłami, którzy sami wybierząmy, za ludźmi, którzy będą dążyć do szczęścia naszej Ojczyzny.

F. P.



## Dlaczego gmina Fajslawice znajduje się na ostatnim miejscu w akcji skupu zboża

W walce o realizację planowego skupu zboża powiat krasnostawski znajduje się na ostatnim miejscu w naszym województwie, a w powiecie na ostatnim miejscu znajduje się gmina Fajslawice. Do dnia 16 bm. gmina Fajslawice wykonała tylko 32,6% planu rocznego. Gromada Marysin do 18 bm. wykonała 20% planu rocznego, Ksawerówka — 25%, Suchodół — 28%, Siedliska II — 30%. Obok Marysina, Ksawerówki czy Suchodół w tej samej gminie są i takie gromady, które wykonały już 70% rocznego planu sprzedaży zboża państwu, jak np. Boniewo.

Przodownictwo Boniewa to nie zasługa Gminnej Rady Narodowej w Fajslawicach, która w akcji planowego skupu zboża nie przejawia prawie żadnej działalności i jak zwykle jest obojętna na wykonywanie planów gospodarczych. Boniewo przoduje dzięki dobrej pracy aktywu gromadzkiego, a szczególnie sołtysa Józefa Soleckiego.

Pracownicy Prezydium GRN, aparatu CUS, a nawet większość aktywu gminnego tłumaczą słaby przebieg skupu zboża brakiem maszyn omlotowych. Jest to tłumaczenie z gruntu fałszywe. Gmina Fajslawice należy właśnie do najlepiej zagospodarowanych w powiecie krasnostawskim.

W dziesięciu gromadach tej gminy znajduje się 12 agregatów młocarnianych szerokomłotnych, a poza tym każda z nich posiada wiele sżytkówek, o których w GRN nawet się nie mówi. Dla zbitcia tego niesłusznego argumentu mamy jeszcze jeden fakt. Chłopi gminy Fajslawice zamiast w pierwszej kolejności wleźć zboże na punkt skupu Gminnej Spółdzielni SCh wiozą je na wolny rynek, przeważnie do Piask, gdzie sprzedają po cenach paskarskich. Oto tylko w jednym dniu 17 bm. w Piaskach widzieliśmy ze zbożem takich chłopów z gminy Fajslawice jak: Filip Miściuła, Jan Bochniński i Andrzej Kasprzak z Siedlisk, Józef Cholewa, Franciszek Denis, Stanisław Adamiak, Jan Bochniak, Leon Garbol z Suchodółów oraz wielu innych, którzy dotychczas nie sprzedali państwu ani kilograma ziarna. Fakt ten mówi najwyraźniej, że chłopci gminy Fajslawice mają czym młócić. Ociąganie się ich w sprzedaży zboża państwu tłumaczyć należy wrogą kulacką robotą i brakiem pracy uświadamiającej na rzecz terminowej sprzedaży zboża w ramach planowego skupu.

Prezydium GRN, aparat CUS i kolegium orzekające w Fajslawicach nie zajęły dotychczas właściwego stosunku wobec opornych i świadomie nie wywiązujących się z obowiązków jakie nakłada na nich państwo. Nieuzasadnione litowanie się nad opieszalymi wytworzyło złą atmosferę wśród ogółu chłopów.

Nie tak dawno kolegium orzekające wezwowało do siebie jednego z opieszalszych rolników i wynaczyło mu grzywnę w wysokości 18 zł. Obywatel ten po zaplaceniu kary poszedł do gospody i przepił 100 zł.

W świetle takiej pracy i postawy wobec opornych kolegium orzekającego, w gminie nie ma i nie może być właściwej atmosfery sprzyjającej obowiązkowym dostawom zboża.

Powodzenie w akcji planowego skupu większość gmin i gromad zawdzięcza dobrej pracy aktywu i

organizacji masowych. W gminie Fajslawice ani aktyw, ani organizacje masowe nie pracują, można powiedzieć, w ogóle.

W pierwszych dniach września Komitet Powiatowy w Krasnymstawie na teren gminy Fajslawice przysłał kilku aktywistów na 2 dni. Natychmiast po ich przybyciu dzienny wpływ zboża do magazynów zbożowych GS zwiększył się prawie o 300%. Aktywiści odjechali i dzienny wpływ zboża znowu spadł. Aktyw miejscowy tego jednak nie zauważył i nie wyciągnął słusznych wniosków dla swej pracy.

Gmina Fajslawice chcąc rytmicznie wykonywać swój plan musi skupuwać ponad 30 ton zboża dziennie. Skupuje jednak znacznie mniej, a aktyw gromadzki i gminny wcale się tym nie przejmują.

O słabej pracy aktywu mówi też fakt, że żadna gromada tej gminy nie zorganizowała dotychczas zbioru wej dostawy zboża.

W gromadzie Marysin, która z rocznego planu skupu zboża wywiązała się dopiero w 20% ze sprzedażą zboża zalegają członkowie Partii, a nawet sołtys tow. Feliks Kucharski. Z gromady tej do 18 bm. ani jeden rolnik nie wywiązał się ze sprzedaży zboża w 100%. Antoni Sidor, który ma własną maszynę omlotową jest winien 1070 kg, Władysław Winiarczyk — 2100 kg, Władysław Robak — 1397 kg, Antoni Robak — 1016 kg, Franciszek Śnieg — 1282 kg, Andrzej Szalek — 1070 kg, Bronisław Wiśniewski — 1347 kg, Tomasz Żuraw — 1023 kg. Pomimo tego Prezydium GRN ani Komitet Gminny nie wysyłają do tej gromady aktywu, tłumacząc, że i tak to nic nie pomoże, bo gromada nie ma maszyn szerokomłotnych. Weźmy inną gromadę — Siedliska, która do 18 bm. wykonała 30 procent planu rocznego. W gromadzie tej znajduje się 5 młocarni szerokomłotnych.

O czym to wszystko świadczy? Świadczy wyłącznie o braku pracy uświadamiającej, o małym zainteresowaniu tą akcją Prezydium GRN, aparatu CUS i aktywu.

Jeszcze jedną z przyczyn tak niskiego wykonania planu skupu zboża przez gminę Fajslawice jest brak walki ze strony Prezydium GRN i aparatu CUS o ściągnięcie zaległości zbożowych z ub. r. które w sumie dają pokaźną ilość zboża.

Wawrzyniec Błasiak z gromady Suchodół, który zalega z ub. r. z 831 kg, nie dostarczył dotychczas do punktu skupu GS ani jednego kg ziarna. Oznajmił przedstawicielowi Prezydium GRN, że i w tym roku nie państwu nie sprzeda. Inni za przykładem Błasiaka też nie odstawiają. Na Błasiaków jest jednak rada, tylko Prezydium GRN w Fajslawicach i kolegium orzekające nie wiadomo dlaczego boją się ich ruszyć.

Nie są to jeszcze wszystkie powody tego, że Fajslawice w akcji planowego skupu zboża znajdują się na ostatnim miejscu w powiecie. Dużo można by jeszcze powiedzieć o „udziale“ w tej akcji Gminnej Spółdzielni SCh a szczególnie prezesa Rozwałki, który nie interesuje się tym, jak wywiązują się ze sprzedaży zboża chłopcy poszczególnych gromad tej gminy.

W takich warunkach nie można mówić o skoordynowanej pracy aparatu politycznego z gospodarczym i pomocy Gminnej Spółdzielni w realizacji planów gospodarczych.

Brak przykładu i należytej pracy aktywu, beztraska i liberalny stosunek kolegium orzekającego, aparatu CUS i GRN w stosunku do opornych, brak walki o codzienne wykonywanie planów i równomierny wpływ zboża ze wszystkich gromad, oto przyczyny, że gmina Fajslawice znajduje się na ostatnim miejscu w naszym województwie. J. P.



Spółdzielnia produkcyjna w Szychowicach (pow. hrubieszowski) jedna z pierwszych na Lubelszczyźnie odstawiła już zboże przekraczając przewidziany plan. Na zdjęciu: magazynier Stanisław Szewc wraz z Wojciechem Sędkiem i Józefem Królem przygotowują zboże do odstawy.

## W werbunku robotników powinny pomóc prezydium powiatowych i gminnych rad narodowych

Z dnia na dzień wzrasta się tempo budowy nowych fabryk i osiedli robotniczych na Lubelszczyźnie. Równocześnie wzrasta też zapotrzebowanie przedsiębiorstw budowlanych na nowe kadry i tylko stały przyływ robotników może zagwarantować budownictwu realizację wielkich planów.

Lubelskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane nie prowadziło dotychczas należyte akcji werbunkowej. Popelniało wiele błędów, które ujemnie odbiły się na stanie zatrudnienia.

Wielu werbowników nie znało swych zadań. Nie podchodziło właściwie do sprawy. Zdarzało się często, że przy werbunku obiecywali „złote góry“, a gdy przybyli do pracy ludzie stwierdzili na miejscu że nie wszystko jest tak jak im przyrzeczono. Część z nich zniechęcała się i odchodziła.

Nieprowadzenie werbunku jest w niemałej mierze wynikiem niedbalstwa i nienależytego podejścia do nowozwerbowanych ze strony kierowników budów. Szczególnie jasakra wo uwidoczniło się to w Zarządzie Budowlanym Nr 4 LPZB (Fabryka Samochodów) i ZB Nr 5 (w WSŁ). Kiedy przyjechali zwerbować robotnicy, sekcja zatrudnienia kierowała ich do pracy w odległych punktach. Czasem robotnicy w ogóle nie mogli znaleźć swoich stanowisk i nadaremnie tracili czas. Sekcja Zatrudnienia wydała im stare podarte ubrania, co również zniechęciło niektórych robotników. Były też wypadki, że w Zarządzie Budowlanym Nr 5 dla nowozwerbowanych nie było odpowiedniego frontu pracy, a w Zarządzie Nr 4 kierownik sekcji zatrudnienia nie chciał w ogóle przyjąć zgłaszających się robotników, twierdząc, że „są zbyt niskiego wzrostu“.

W pracy werbowników i kierownictwa budów nastąpił zasadniczy przełom po VII Plenum KC PZPR. Dla wszystkich stało się jasne, że konieczna jest większa niż dotychczas troska o warunki bytowe robotników.

Obecnie akcja werbunkowa jest przez Lubelskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane właściwie prowadzona.

Przy Dziale Zatrudnienia LPZB powstała Komórka Werbunkowa. Werbownicy przed wyjazdem w te-

## Aby hrubieszowski radiowęzeł należycie spełniał swoje zadania

Przed kilkoma miesiącami radiowęzeł terenowy zaczął nadawać audycje lokalne. Pomysł ten był bardzo słuszny i pożyteczny, o czym świadczą wypowiedzi słuchaczy i abonentów radiowych. Ludzie chętnie włączają głośniki w czasie audycji lokalnych, chcąc się dowiedzieć, co się dzieje na ich terenie. Większość bowiem radiowęzłów swoje zadania spełnia należycie, to znaczy stara się o dobry, ciekawy i żywy układ swoich codziennych programów. Zespoły redakcyjne dbają o stałe i systematyczne zbieranie i opracowywanie materiałów do lokalnych audycji.

Wzorową jednak organizacją pracy w radiowęzle i należytych jego wykorzystaniem, jako jednej z form pracy propagandowej nie może się poszczycić radiowęzeł w Hrubieszowie. Kierownik radiowęzła ob. Józef Remarczyk odpowiedzialny za program radiowęzła nie wywiązuje się należycie z nałożonych na niego obowiązków. Mimo, że odbył on specjalny kurs dla kierowników, jednak nie został odpowiednio wykorzystany. Jako pracownik Powiatowej Rady Narodowej stale jest delegowany w teren, w wyniku czego nie może dobrze spełniać roll kierownika radiowęzła. W dodatku Remarczyk nie wyznaczył pracownika, który mógłby go zastąpić w okresie jego nieobecności. Rezultat jest taki, że Remarczyk jeździ w teren a radiowęzeł „młczy“. Brak odpowiedniego kolektywu pracowników odpowiedzialnych za program sprawia, że radiowęzeł nie spełnia swego zadania. Nie nadaje się przez niego żadnych komunikatów, odczytów, pogadanek. Nie zdołano uczynić z tak ważnej formy propagandowej oręża w walce o plan, o terminowe zobowiązania hrubieszowskiej wsi. Brak należytej opieki ze strony Wydziału Propagandy Komitetu Powiatowego nad pracą radiowęzła i jego programem, niedoceniając jego ważności w codziennej

pracy polityczno - uświadamiającej doprowadził do obecnego stanu, który powinien jak najszybciej ulec zmianie. Zupełnie jasnym i zrozumiałym dla Wydziału Propagandy winien być fakt, że pozostawienie Remarczyka w Hrubieszowie, by codziennie przygotowywał audycje lokalne, więcej chyba przyniesie korzyści niż ciągłe jego wyjazdy w teren. Przecież na jego miejsce można wyznaczyć kogoś, kto podobnie jak on wykona pracę aktywisty terenowego.

Komitet Powiatowy PZPR w Hrubieszowie powinien wglądając w sprawę miejscowego radiowęzła i jak najszybciej postawić jego pracę na odpowiednim poziomie. Trzeba doprowadzić do tego, żeby ob. Remarczyk zajął się na dobre zorganizowaniem zespołu redakcyjnego, który by opracowywał audycje. Nie można dopuścić do tego, żeby w tak ważnych akcjach jakimi są wybory do Sejmu, jak również realizacja zobowiązań wsi wobec Państwa, jak wreszcie walka o plan w zakładach produkcyjnych, radiowęzeł nie brał czynnego udziału.

Trzeba również wygłaszać pogadanki na temat wyborów, nadawać wypowiedzi przodowników pracy, przodujących chłopów - inteligencji pracującej.

Poprzez umiędzenie dobrego materiału do poszczególnych audycji trzeba pokazać, z całą wyrazistością wczoraj, dziś i jutro wsi hrubieszowskiej.

Trzeba pokazać przemiany gospodarcze, społeczne i kulturalne, które się dokonały i które się codziennie wokół nas dokonują. I to jest właśnie między innymi zadaniem radiowęzła. Żywe słowo może zdziałać wiele, trzeba je tylko umieć zastosować. I to musi się stać najważniejszym zagadnieniem w pracy hrubieszowskiego radiowęzła na najbliższy okres. Pot.

szybciej zainteresować się tą sprawą i usunąć dotychczasowe niedociągnięcia.

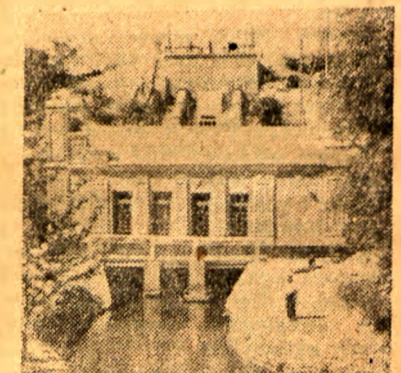
Werbunkiem winny też więcej niż dotychczas zainteresować się organizacje społeczne, a przede wszystkim Związek Młodzieży Polskiej.

Józef Stanisławek  
korespondent zakładowy

## Z kraju i ze świata



PGR Zalesie, w pow. Elk prowadzi wzorową fermę lisów niebieskich. Na zdjęciu: karmienie lisów.



Obok wielkich elektrowni wodnych buduje się w ZSRR elektrownie mniejszego znaczenia. Przed niedawnym czasem zakończono budowę międzykółchozowej elektrowni wodnej na rzece górskiej Katta - Baitakul (Uzbekistan). Elektrownia zasila prądem 5 kotłozów obwołu Fergańskiego. — Na zdjęciu: nowa międzykółchozowa elektrownia. (Fot. — CAF)



Państwowe Gospodarstwo Rolne Niemce (pow. Lubartów) posiada 56 hektarów sad sliwkowo - jabłkowy. Do chwili obecnej zebrano 5.000 kg sliwek i 15.000 kg jabłek. Zebrane owoce dostarczane są do sklepów PGR i Centrali Ogrodniczej w Lublinie. — Na zdjęciu: ogrodnicza brigada Jana Sokolowskiego podczas zrywania i sortowania sliwek.



# WYBORCO! Sprawdź w lokalu Komisji Wyborczej swojego obwodu czy nie zostałeś pominięty w spisie uprawnionych do głosowania. Ostateczny termin sprawdzania list upływa 28 września b. r.

## Stefan Piotrowski

Kierownik Działu Planowania LZG

# Przed naradą LZG z konsumentami

Redakcja „Sztandaru Ludu” wspólnie z dyrekcją LZG organizuje w dniu 2 października br. naradę pracowników Lubelskich Zakładów Gastronomicznych z konsumentami.

Jedną z bolączek naszego miasta jest sprawa punktów zbiorowego żywienia, gdyż praca Lubelskich Zakładów Gastronomicznych pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Chcemy, aby o niedociągnięciach mówili ci, którzy bezpośrednio odczuwają ich skutki — konsumenci.

Zarówno nam jak i Dyrekcji LZG chodzi o to, aby konsumenci na naradzie wypowiedzieli swoje słuszne i rzeczowe uwagi pod adresem LZG. (Redakcja)

Problem zbiorowego żywienia w Państwie Ludowym jest ważnym zagadnieniem. Zadaniem placówki zbiorowego żywienia jest wytwarzanie jak największej ilości posiłków podstawowych, taniych, obfitych i smacznych. Zadanie to oczywiście można spełnić tylko przy dobrej i sprawnej organizacji pracy oraz przy zdrowej i niehamowanej krytyce. Do tego potrzebna jest współpraca naszych konsumentów i rze-

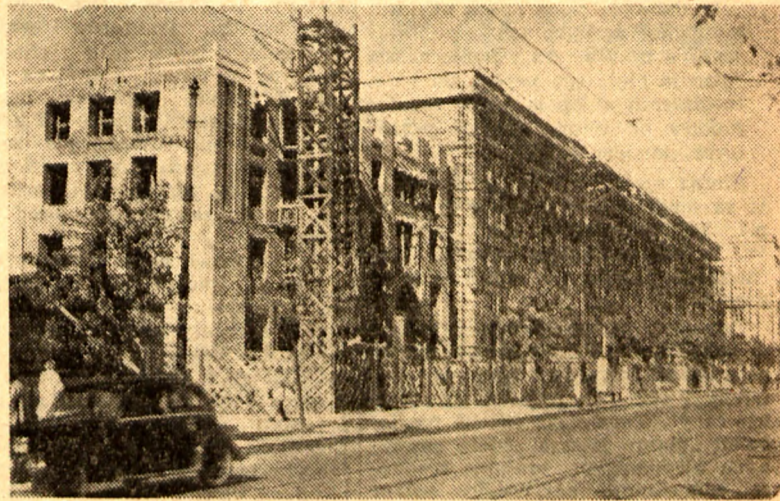
czowe ich uwagi, dotyczące głównie sprawności wydawania posiłków i ich jakości.

Problem ten nabiera szczególnie ważnego znaczenia teraz, kiedy w zakładach zbiorowego żywienia jada coraz więcej konsumentów. W coraz większej ilości domów nie gotuje się posiłków, coraz więcej kobiet pracuje zawodowo. Trzeba pamiętać o tym, że w najbliższym okresie czasu na terenie naszego województwa

poważna ilość kobiet odejdzie do pracy zawodowej.

LZG pracuje według ściśle ustalonych normatywnych i receptur wydawania posiłków, ale trzeba jednak, aby konsumenci wyrazili swoje krytyczne uwagi o pracy zakładów.

Cel ten zostanie osiągnięty, o ile oczywiście, zainteresowanie tym zagadnieniem ze strony konsumentów będzie szczere. Wszystkie wysunięte przez konsumentów postulaty LZG wprowadzi w życie, a niedociągnięcia i błędy postara się usunąć.



W szybkim tempie posuwają się naprzód prace przy rozbudowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. — Na zdjęciu: fragment nowych bloków na odcinku ul. Marszałkowskiej między Placem Zbawiciela, a Placem Unii Lubelskiej.

## Barbara Sobieska

korespondentka zakładowa

# Przedsiębiorstwo MHD w Chełmie zdobyło Sztandar Przechodni

W dniu 7.IX br. podczas wojewódzkiej narady aktywu MHD odbyła się uroczystość wręczenia Sztandaru Przechodniego, który wraz z tytułem „Najlepszego przedsiębiorstwa MHD województwa lubelskiego” w drugim etapie współzawodnictwa zdobyło przedsiębiorstwo MHD w Chełmie.

Sukces tego przedsiębiorstwa jest zasłużony. Posiada ono najwyższą w województwie wydajność pracy, najmniejsze koszty własne i stosunkowo znikome manka.

To, że decyzja Wojewódzkiego Zarządu MHD przyznająca I miejsce przedsiębiorstwu w Chełmie była słuszna, potwierdza fakt, że zdobyło ono, przy ocenie 300 przedsiębiorstw MHD, biorących udział we współzawodnictwie długofalowym na apel przedsiębiorstwa MHD Łódź-Śródmieście, IV miejsce w kraju oraz nagrodę pieniężną przyznaną przez Centralny Zarząd MHD w Warszawie.

Osiągnięcia chełmskiego MHD są wynikiem kolektywnej i ofiarnej pracy całej załogi, która właściwie kierowana przez dyrekcję troszczy się o wykonanie planów. Nie można pominąć również realnej pomocy jaką we wszystkich trudnościach

okazywały zawsze dyrekcji organizacja partyjna i komórka związkowa.

Wykonane przez załogi sklepowe zobowiązania kwartalne przyniosły przedsiębiorstwu 74.331 zł. dodatkowej akumulacji oraz 2.487 zł. oszczędności. Ponadto zrealizowane w 100% zobowiązania na cześć Święta Pracy dały 8.028 zł. oszczędności, a zobowiązania podjęte na cześć 22 Lipca wykonane w 131% dały 93.406 zł. oszczędności.

Jednym z czynników, które zdecydowały o tym, że przedsiębiorstwo wykonało plan II kwartału br. w 128% była dobrze układająca się współpraca z Centralami Handlowymi, szerokie wykorzystanie przez aparat handlowy wszystkich źródeł zakupów, ze specjalnym uwzględnieniem, źródeł zdecentralizowanych, przy równoczesnym całkowitym rozprawdaniu puli towarowej z miejscowych central państwowych.

MHD w Chełmie oparło się również na doświadczeniach handlu radzieckiego wprowadzając handel straganowy i obwoźny po wsiach i małych osiedlach. Te nowe formy handlu mające na celu zbliżenie towaru do konsumenta winny być w dalszym ciągu szeroko stosowane.

Błędem pracy MHD w Chełmie, który nie pozwala mu osiągnąć jeszcze lepszych wyników w skali krajowej jest niedostateczna inicjatywa w kierunku zlikwidowania ponad normatywnych remanentów, które w tym przedsiębiorstwie sięgają poważnej sumy przeszło miliona złotych.

Na szczególne wyróżnienie we współzawodnictwie wewnątrzzakładowym w II kwartale zasłużyła załoga sklepu spożywczo-warzywniczego Nr 20, w której skład wchodzi: kier. ob. Zbigniew Łapiński oraz sprzedawczyni ob. Janina Haponiuk. Ob. Łapiński dzienne obroty tego sklepu z 10 tys. zł. podniósł na 40 tys. dzięki wprowadzeniu do obrotów na szeroką skalę warzyw i owoców, które sam z braku środków transportu nosił lub woził wóz

kiem ręcznym nie tylko z odległej o 1,5 km hurtowni Centrali Ogrodniczej, ale i bezpośrednio od okolicznych chłopów, w wypadku, gdy Centrala Ogrodnicza nie dysponowała odpowiednim towarem. Sklep Nr 20 dzięki staraniom ob. Łapińskiego rozprawdzał więcej warzyw i owoców niż wszystkie sklepy PSS i 4 sklepy spożywczo-warzywnicze MHD razem.

Sklep ob. Łapińskiego został wyróżniony przez Wojewódzką Komisję jako jeden z wzorowych pod każdym względem na terenie województwa lubelskiego.

Ob. Łapiński przeniesiony ostatnio do innego sklepu dzięki swej inicjatywie i odpowiedzialnej pracy zwiększył obroty dzienne tego sklepu z 27 tys. zł. na 100 tys. zł.

Poza tym na wyróżnienie zasługują tu kierownicy zaopatrzenia ob. ob. Jan Tułko i Lechosław Drozdowski, którzy troszczą się o zdobywanie masy towarowej dostosowanej do wszystkich potrzeb konsumenta.

Właściwym stosunkiem do pracy odznaczają się zespoły sklepu Nr 1 z kierownikiem ob. Konstantym Mizgiem na czele, zespół sklepu Nr 16 ze sprzedawczynią ob. Władysławą Kowalską, kierownik sklepu metalowego ob. Siemiaszkowski, który dzięki swej inicjatywie wykonał plan skupu metali nieżelaznych z dużą nadwyżką i wielu innych.

Przykład przodujących ludzi MHD w Chełmie winien pomóc wszystkim pracownikom handlu w pokonywaniu trudności i wypełnianiu zadań, jakie stoją przed handlem uspołecznionym.

## Komunikat

WRN zawiadamia, że w dniu 27 bm, o godz. 16.00 w sali konferencyjnej Prezydium (22 Lipca 7) odbędzie się kursokonferencja wszystkich lektorów Upowszechniania Wiedzy Rolniczej z województwa oraz kierowników i przewodniczących powiatowych grup lektorów UWR.

# Biblioteka na Bronowicach zyskała pierwsze miejsce we współzawodnictwie

Założona w maju 1949 r. filia Biblioteki Im. H. Łopacińskiego w Lublinie przy ul. Armii Czerwonej 11 liczyła początkowo 350 czytelników, obecnie posiada ich 1.304. Frekwencja dzienna w okresie letnim wynosi 140, w zimowym 250 abonentów. Mieszkańcy dzielnicy Bronowice chętnie czytują książki i dzielą się uwagami na temat przeczytanych. Kierowniczką biblioteki ob. Jadwigę Racka odznaczona na ogólnokrajowej konferencji bibliotekarzy Brązowym Krzyżem Zasługi za krzewienie czytelnictwa wykazuje wiele troski i starań o należyte prowadzenie biblioteki, rozmawia z czytelnikami i pomaga w wyborze lektury. Ze strony czytelników również widoczne jest duże zainteresowanie biblioteką. Najmłodszymi czytelnikami: Anieli Poniatowska, Danusia Mitura i Zosia Gaworek pomagają w oprawianiu książek, sporządzili same katalog obrazkowy dla najmłodszych dzieci. Jeden z czytelników ob. Stanisław Twardzik odwiedza abonentów opóźniających się z terminowym zwrotem książek i przypomina o konieczności zwrotu. Do tych należą: Danuta Orłowska, Stanisław Poznański, Krystyna Szymańska.

Najmłodsi czytelnicy mają w bibliotece co pewien czas zbiorowe czytanie bajek. Ta forma pracy cieszy się dużą popularnością. Jednakże w bibliotece daje się odczuwać pewien brak książek dla dzieci.

Lokal biblioteki jest dość szczupły. Miejsce dla publiczności stale się zresztą zmniejsza przez rosnącą ilość książek. Ze względu na duże zainteresowanie lekturą wśród czytelników, którzy często rozmawiają w bibliotece na temat książek, pragnieniem ob. Rackiej jest uzyskać dodatkowy lokal, gdzie tego rodzaju dyskusje mogłyby się odbywać systematycznie.

Dnia 15 września br. biblioteka przy ul. Armii Czerwonej 11 otrzymała pierwsze miejsce we współzawodnictwie między punktami bibliotecznymi w Lublinie. W bibliotece prowadził się gazetkę ścienną. Jeden z numerów gazetki poszedł na wystawę do centrali. Ostatnio w gazetce ściennej zamieszczane są artykuły z gazet i wszelkie materiały dotyczące wyborów.

## Dokąd dziś idziemy?

- TEATRY**  
Teatr Państwowy Im J. Osterwy: — „Złotogłowy” — godz. 19.  
Teatr Muzyczny: — nieczynny
- KINA**  
Apollo: „Na manewrach” — prod. węgierskiej — godz. 16, 18, 20.  
Robotnik: „Na kalkuckim bruku”, prod. indyjskiej. — godz. 16, 18, 20.
- DYZURY APTEK:**  
Narutowicza 27, Bucska 23, Stalingradzka 25.
- TELEFONY:**  
Magistrowe Elektryczne 39-61.  
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09.  
Straż Pożarna 11-11 i 08

## Piosenki z cyklu »Drużyna śpiewa«

Muzyka: M. Kaczurbińska Słowa: H. Pietrusiewicz	Pomożemy . . . . .	zł 0,70
Muzyka: M. Kaczurbińska Słowa: H. Pietrusiewicz	Las . . . . .	0,70
Muzyka: M. Kaczurbińska Słowa: Cz. Janczarski	Młockarnia . . . . .	0,70
Muzyka: Z. Jeżewski Słowa: K. Szpański	To rośnie Warszawa . . . . .	0,70
Muzyka: Z. Jeżewski Słowa: K. Szpański	Harcerski marsz . . . . .	0,70



Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”  
Warszawa, ul. Spasowskiego 4.

500/K

## W KSIĘGARNIACH „DOMU KSIĄŻKI”

są do nabycia książki pisarzy — laureatów Nagrody Państwowej:

- Neverlego — Pamiątka z Celulozy
- Strykowski — Bieg do Fragała
- Brezy — Uczta Baltazara
- Koźniewskiego — Piątka z ulicy Barskiej

501/K

## Uwieszczenie

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ w Zamościu zawiadamia, że członkowie Prezydium przyjmują interesantów w sprawie skarg i zażaleń w każdą środę od godziny 17 do 19. 495/K

## Pracownicy poszukiwani

ZAKŁADY BUDOWY SIECI I STACJI ELEKTRYCZNYCH Z. O. 7 w Lublinie, ul.

Armii Czerwonej 17a zatrudnia od zaraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych i BUDOWLANYCH do robót konstrukcyjnych w terenie na warunkach: niewykwalifikowani w grupie III. U. Z. P. B. plus diety, budowlani w g kwalifikacji plus diety. 497/K

ZAMOJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SKUPU SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH I SKÓRZANYCH w Zamościu zawiadamia, że dyrektor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawie skarg i zażaleń w każdy wtorek od godziny 11—13. 494/K

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO poszukuje natchmiast KATOWICKIE ZJEDNOCZENIE ELEKTROMONTAŻOWE Nr 1 Zarząd Montażowy Nr 3 w Lublinie, ul. Furmańska Nr 1 tel. 38-37, 48-40. Warunki pracy i płacy w/g Układu Zbiorowego w Budownictwie. 490/K

Przyjmujemy do pracy kobiety z miasta i wsi do skubania drobbu i innych prac. Dowóz samochodem zapewniony. Praca na akord, nowych pracowników szkolimy. Zgłaszać się: REJONOWA TUCZARNIA — RZEZNI

DROBIU w Lublinie, ul. Łęczyńska 107, tel. 26-84, 53-45. UBOJNIA TERENOWA DROBIU w Kraśniku, ul. Urzędowska, tel. 92. UBOJNIA TERENOWA w Chełmie, ul. Młodowskiej 33, tel. 55. UBOJNIA TERENOWA w Lubartowie, ul. Kolejowa, tel. 119. UBOJNIA TERENOWA w Międzyrzeczu, ul. 22 Lipca, tel. 43. 477/K

Przyjmujemy do pracy od zaraz kobiety i mężczyzn do skubania drobbu i innych prac. Dla zamiejscowych dojazd samochodem zapewniony. Praca na akord, nowych pracowników szkolimy. Zgłaszać się: REJONOWA TUCZARNIA-RZEZNI DROBIU w Zamościu, ul. Partyzantów 134, tel. 241. UBOJNIA TERENOWA DROBIU w Tomaszowie Lub., ul. Zamojska, tel. 6. UBOJNIA TERENOWA DROBIU w Rruchiszowie, ul. Łazienna, tel. 99. 479/K

Wykwalifikowaną kontystkę (kontystę) zatrudni od zaraz LUBELSKA WYTWÓRNIA SUROWIC I SZCZEPIONEK, Uniwersytecka Nr 14 498/K

## CZY WYSLAŁEŚ JUŻ ODPOWIEDZ NA KONKURS FILMOWY?

„SZTANDAR LUDU”  
Wydawca — KSW „PRASA”  
Redakcja i Administracja — Lublin ul. 5-go Maja 14. Telefon: redakcji sekretariat — nasza redakcja 34-58 sekret red i dział kulturalny 23-72, zast red oncz 34-65 dział interwencji 38-82 dział ekonomiczny 26-88, dział miejski i sportowy 27-23, dział terenowy 17-30, red oncz 26-38, sekretariat 38-48  
Telefony administracji: sekretariat i dyrektor 26-93, ogłoszenia 20-04. — Konto czekowe NBP 35-111-175.  
Prenum. zakładowe za „Sztandar Ludu” otrzymuje PPK „Ruch” ob. kontr PRO II-560 Prenum. zakł. — 225 poczt — 4 50 Prenum. poczt kwart — 13,50 półroczna — 57, roczna 114 zł  
Dzielnice: Drukarnia Prasowa — Lublin ul. M. Bucska 12  
A-3-21101



# Rozmawiamy o wyborach

## Dlaczego właśnie ciężki przemysł

W dalszym ciągu cyklu pt. „Rozmawiamy o wyborach” publikujemy artykuły n.t. konieczności rozwoju ciężkiego przemysłu i n.t. uwolnienia chłopów przez władzę ludową od zmyru długów przedwzięsniowych. (Red.)

Nieraz spotykamy się z uwagami, że za mało jest niektórych towarów pierwszej potrzeby, za mało żywności, tkanin, pończoch, sprzętu kuchennego, mydła itd., że towary są drogie.

Tak jest. Za mało mamy jeszcze w porównaniu z naszymi rosnącymi potrzebami towarów pierwszej potrzeby i stąd stosunkowo wysokie ich ceny. Towarzysz Bierut powiedział: „Mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różami, oczywiście, usłane jest nasze życie, nie lekka jest nasza codzienna praca...”

Czy stale będziemy odczuwali te trudności i braki na rynku? Oczywiście, że nie. Co więc należy zrobić, abyśmy mieli takie ilości mięsa, warzyw, tkanin, obuwi, pończoch, sprzętu kuchennego, mydła, które zaspokoiłyby wszystkie nasze potrzeby?

Należy przede wszystkim jeszcze bardziej rozwijać uprzemysłowienie kraju, a przede wszystkim budować i rozbudowywać przemysł ciężki. Przemysł ciężki oznacza produkcję maszyn i urządzeń dla wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Oznacza również węgiel, rudę, gaz, energię elektryczną itd. Przemysł ciężki — jak uczy towarzysz Stalin — jest podstawową bazą przemysłu w ogóle, bez której ani przemysł lekki, ani transport, ani budownictwo, ani rolnictwo nie mogą się rozwijać.

Rozwój więc przemysłu ciężkiego jest koniecznym warunkiem zaspokojenia potrzeb naszego narodu. Jest to warunek pełnego zaspokojenia potrzeb materialnych najszerzszych mas, warunek utrzymania niepodległości i pomnożenia siły obronnej państwa. Dlatego też na rozwój przemysłu ciężkiego kładziemy główny nacisk w Planie 6-letnim.

Przemysł lekki wymaga wielkiej ilości maszyn, wysokogatunkowej stali, silników itd. Tego wszystkiego może dostarczyć jedynie rozbudowywany przez nas przemysł ciężki.

Zdajemy sobie również sprawę z potrzeby rozwoju naszego rolnictwa. Rozwoju, który jest konieczny dlatego, aby dostarczyć więcej żywności dla ludności, więcej produktów rolnych dla przemysłu. Ale to wymaga, byśmy dali rolnictwu więcej traktorów, pługów traktorowych, żniwiarek, siewników, sнопowłazek, młocarni, kopaczek, nawozów azotowych, fosforowych, potasowych itd. Wprawdzie już dziś rolnictwo posiada około 40 tys. traktorów w przeliczeniu na traktory o 15 KM, ale to jeszcze nie rozwiązuje

sprawy. W Planie 6-letnim produkcja m. in. traktorów wzrosnie 4-krotnie, tyleż jeśli chodzi o maszyny rolnicze, żniwiarek przeszło 6-krotnie, kopaczek konnych do ziemiaków przeszło 2-krotnie. Nastąpić ma rozszerzenie zasięgu energii elektrycznej na wsi i wykorzystanie jej nie tylko dla oświetlenia, ale do zastosowania produkcyjnego.

Co umożliwi nam urzeczywistnienie tych planów? Właśnie rozbudowa przemysłu maszynowego, przemysłu energetycznego, a więc przemysłu ciężkiego.

I dlatego z radością patrzymy na rosnące wspaniałe obiekty ciężkiego przemysłu, Nową Hutę, Hutę im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, fabryki maszyn żniwnych w Poznaniu i w Płocku, kombinat chemiczny w Oświęcimiu, kopalnie „Nowy Wirek” czy „Kościuszko”, elektrownie w Jaworznie, w Miechowicach itd. To one właśnie umożliwią coraz lepsze zaspokojenie wszystkich potrzeb narodu. I wprawdzie nasze gigantyczne budownictwo wymaga niejednego wyrzeczenia się na dziś,

ale innej drogi nie ma, jeśli chcemy mieć szczęśliwe jutro, potężną i niezwykłą ojczyznę, o której mówi Program Frontu Narodowego.

Taka Polska nie podoba się wrogowi, który chciałby wiedzieć ją siłą, skłóconą wewnątrz, targaną sprzecznościami, bezbroną. Nie podoba się imperialistom i ich szkieletom, jak Głós Ameryki, BBC, niedobitkom reakcji WRN i PSL, kulakom i spekulantom różnej maści, tym wszystkim, którzy usiłują wyolbrzymić i pogłębić nasze trudności, aby przesłonić osiągnięcia i wspaniałe perspektywy na przyszłość.

Toteż dziś, gdy w przededniu wyborów naród polski jeszcze mocniej jednoczy swe wysiłki nad uprzemysłowieniem kraju, podejmując zobowiązania dla poparcia programu Frontu Narodowego i na cześć mającego się odbyć XIX Zjazdu WKP (b), jednoczy je zarazem do walki niezłomnej przeciwko wszelkim wrogim usiłowaniom siania zamętu i niepokoju.

(b. tr.)

## Znikły długi — zhora biedoty wiejskiej

W Polsce kapitalistycznie - obszarnej, rządzonej przez panów Półtoczki, Radziwiłły, Czartoryskich, Harrimanów i Gieschów nie było ziemi dla chłopów.

2,5 miliona bezrolnych i małorolnych rodzin chłopskich żyło w straszliwej nędzy i poniewierce. Stalemu rozdrabnianiu i degradacji ulegała również duża część gospodarstw średniorolnych. Sytuacja tych chłopów, zwłaszcza na przednówku, była bardzo ciężka.

Niektórzy ludzili się, że ulży im korzystanie z tzw. „reformy rolnej”. Ale oszukańcza ustawa o reformie rolnej z 1925 r. miała na celu nie poprawę bytu podstawowych mas pracujących chłopstwa, lecz dalszy rozwój obszarnictwa i umocnienie warstwy kulaków — tego niezawodnego oparcia ustroju faszystowskiego.

A chłop małorolny, który chciał korzystać z „dobrodziejstw” tej reformy, musiał wydać ostatnie grosze, ostatni kilogram zboża. Np. w woj. krakowskim w r. 1928, 1 ha ziemi żytnio - ziemniaczanej kosztował 76,7 q żyta, zaś w r. 1936, aby spłacić weksle za 1 ha ziemi kupionej w r. 1928, musiał chłop sprzedać aż 236 q. Oto ilustracja do „reformy rolnej” przeprowadzonej przez rząd „Chleńo-plasta”.

Z gorąco wspomina Ludwik Białek z Cisiej Woli tę reformę, kiedy to, chcąc poprawić swoje warunki materialne, wraz z wieloma gospodarzami kupił parcelę dworską. „Kupiłem dwie morgi. Gdy zawieraliśmy kontrakty, umówiliśmy się na zboże. Ale dziedzic tak potrafił nas pomie-

ścić, że dał cenę niższą. Wypadło więc więcej metrów. W 1928 roku wczuwał nas dziedzic do siebie. Puzenica „placika” wówczas 52 zł za metr i „jechała” w górę. Dziedzic powiedział: — „Zie z wami. Puzenica idzie w górę a kontrakty zwarły się w metrach”. No i unieważniliśmy dawne kontrakty i zawarli nowe, w gotówce. Miał niecały rok. Puzenica zaczęła spadać. Czterdzieści złotych, trzydzieści, wreszcie dwadzieścia. Wtedy dziedzic już nas nie wzywał...”

W rezultacie oszukańcym machinacji obszarników i ówczesnego rządu, tracili chłopci nabyte działki. Często dla pokrycia rosnących wleży długów sprzedawali własny kawałek ziemi i szli z kijem na żebra.

Zadłużenie chłopów przed wojną na rzeź tzw. „Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej” wynosiło w 1932 r. 1,2 miliarda złotych. Lecz nie były to jedne długi jakimi obciążeni byli rolnicy.

Ludwik Krzywicielni pisał: „Do kogo włościanin ma się zwrócić o pomoc gdy nieurodzaj nawiedził jego pał, pożar zmienił budynek na zgłiszca, rynek zaś zawładnie jego obrachunkiem. W wiosce istnieje tylko jedna osobistość, o której może on dostać pieniądze — lichwiarz. Ale ulga, otrzymana z rąk państwa włoskiego, bodaj jest równoznaczna ze śmiercią gospodarza...”

W Polsce burżuazyjnej biedny i średniorolny chłop, praktycznie biore, pozbawiony był kredytu publicznego. Niemal jedynym źródłem kredytu były dla niego pożyczki lichwiarskie.

Przedwojenne kredyty długoterminowe Państwowego Banku Rolnego (PBR) służyły przede wszystkim rozwojowi gospodarstw obszarńczych i kulackich. Według sprawozdania PBR z 1936 r., kredyty przyznane gospodarstwom do 5 ha wy-

Zakończeniem bogatego sezonu będą zawody między reprezentacyjnymi klubami bratnich armii czechosłowackiej i polskiej, ATK — CWKS, w dniach 27—28 bm. Lekkoatleci z CWKS do tego ciężkiego spotkania przygotowali się bardzo starannie na 3 tygodniowym obozie treningowym. W barwach CWKS wystąpi po raz pierwszy Mach, który dostał już zwolnienie z Budowlanych. Zespół wojskowych osłabiony będzie brakiem oszczepników Kujawy i Garnarczyka oraz skoczków — Okusorge i Milewskiego, którzy mają kontuzje.



Do Warszawy przybyli już zawodnicy czechosłowaccy. Witając sportowców czechosłowackich na lotnisku w imieniu Wojska Polskiego oficer Surowicz m. in. powiedział: „Drodzy przyjaciele. Wasz przyjazd

do Polski jest jeszcze jednym dowodem stale zacieśniającego się braterstwa broni Wojska Polskiego i Armii Czechosłowackiej, braterstwa naszych narodów, walczących o pokój”.

W drużynie czechosłowackiej przybył trzykrotny mistrz olimpijski, najpopularniejszy sportowiec świata Emil Zatopek.

A oto co mówi Zatopek: „Bardzo się cieszę z przyjazdu do Warszawy. Jestem tu po raz czwarty. Podczas każdego mego pobytu obserwowałem wielkie zmiany. Zdumiewająco szybko budujecie swoją stolicę. Cieszę się, że będę mógł obejrzeć Plac Konstytucji. Wasze wspaniałe budownictwo to wielki wkład w dzieło pokoju”.

## Raid Motocyklowy w Parczewie

Sekcja Motorowa Ludowego Zespołu Sportowego w Parczewie organizuje w dniu 28 bm. Raid Motocyklowy pod hasłem „Sportowcy we Froncie Narodowym”. Raid połączony jest z próbą szybkości i zręczności. Początek zawodów w Parczewie o godz. 9.00.

## Działacze sportowi zapoznają się z nowymi przepisami gry w piłkę nożną

Kolegium Sędziów Sekcji Piłki Nożnej WKFF w Lublinie, organizuje w nadchodzącą sobotę 27 i niedzielę 28 bm. dwudniową naradę roboczą, w czasie której zostaną omówione przepisy gry w piłkę nożną oraz ich najnowsza, jednolita interpretacja według ostatnich zarządzeń i dyrektyw FIFA obowiązująca w całym świecie. Odprawa rozpocznie się w świetlicy WKFF w sobotę o godz. 17.00. Obecność sędziów z całego województwa obowiązkowa. Koszty podróży zamiejscowym zostaną zwrócone.

Na odprawę tę winni stawić się również wszyscy trenerzy i instruktorzy piłkarzy oraz kierownicy sekcji piłkarskich na Koszarach macierzystych Zrzeszeń i Klubów Sportowych.

WKFF zaprasza na zebranie wszystkich sympatyków piłki nożnej, aby w przyszłości na boiskach nie było niesłusznym uwag pod adresem sędziów, którzy wydawać będą orzeczenia według nowych przepisów.

## Na szachownicy

Szachiści Radzyna rozegrali mecz szachowy na 8 miu szachownicach z ZS „Kolejarz” Lublin. Zawody zakończyły się zwycięstwem zawodników „Kolejarza” 6:2.

Po meczu zawodnik II-giej kategorii z ZS „Kolejarz” Kazimierz Korszek rozegrał symulante na 5-ciu szachownicach wygrywając 5:0.

Impreza wywołała duże zainteresowanie i przyczyniła się do spopularyzowania sportu szachowego na terenie Radzyna.

# ZE SPORTU

## Przed zawodami lekkoatletycznymi CWKS — ATK

(87)



Wymotał się wreszcie z tłoku, do siostry, którą dojrzał przy oknie. Obydwum fundował zabawę: Kachnę zaraz porwał Leon, a Weronka jak usiadła pod ścianą, tak dotąd siedzi sztywno w niebieskiej sukience z materiału, który jej przywiózł w prezencie z Warszawy. Obok stał Gawlikowski, co było zupełną niespodzianką. Tkwił za krzesłem Weronki młodziwiec jak zwykle i jeszcze bardziej starszawy przy rozbawionej młodzieży.

- No, jak, Wersuś, spodobało się?
- Zmęczyłam się, wiesz, to już nie dla mnie...
- Co to znaczy „już”? Dwadzieścia parę lat i już? Patrz Kachna cały czas tańczy i nie jest zmęczona...
- Kachna szła do nich z Leonem. Oboje byli rozgorączkowanymi i strasznie czymś ubawieni.
- Nóg nie czuję. Muszę trochę odsapnąć.
- A to sobie śladz — ustąpiła jej miejsca Weronka.
- Postoję, bo mi nogi zdrętwiały od tego siedzenia.
- Wiele z czego myśmy się tak śmiały? — zagadnął Leon — do Gawlikowskiego: — z waszego Hitlera, Jakim się dowiedział ile nerwów wam popsuł, to powiedziałem, że musicie go przynajmniej wszystkim pokazać.
- Nie, pan to śmiesznie powiedział — poprawiła Kachna. — Zaraz — powiada — będzie przerwa, i rzeczywiście muzyka umilkła. „A teraz — mówi — wystąpi Kubiak: „Uwaga towarzysze! Za chwilę zobaczycie Hitlera z człowiekiem, który nauczył go rozumu!” Naturalnie wszyscy w słuch, co to będzie? Wtedy wyjdzie Gawlikowski ze szpakiem na rękę! „Hitler, zaśpiewaj, kim jesteś!” I Hitler zaśkrzeczy: „Jestem zimny drań...” „A czemuś Hitlerku, taki smutny?” „Był Duda, był Duda, miał dudy miał...”
- Doprawdy, moglibyście — nalegał Leon, gdy się po śmiechu uspokoił — moglibyście taką sztukę zrobić.
- Gawlikowski spochmurniał i odwróciwszy głowę, jakby łamiąc się z sobą, odburknął: — Szkoda.

Dopiero Weronka wyjaśniła, że szpak potrafi mówić, nauczyć można, ale trzeba mu języczek podrzywać. Dobrze, jeżeli operacja się uda, a jeśli ptaszyna zdechnie? Ktoby miał tam sumienie na takie praktyki!

Było już po północy. Dyrygent znów stanął na podwyższeniu. Weronka zaczęła się zbierać do domu, by wyjść przed rozpoczęciem tańców. Szczęsny odwrócony plecami do

sali wyciągnął rękę na pożegnanie, nagle Weronka złapała go za ramię.

- Jezus, Maria — krzyknęła — uderzył!
- Kto uderzył? Gdzie?
- Nie wiem, ten wojskowy... W twarz ją uderzył!

W zbitej kupie przy scenie Szczęsny pochwylił: — Nie chciała tańczyć z tym sierżantem, to ja... — Przedostawszy się do środka, ujrzał Marusikową. Trzymała się za policzek. Staszek klęczał, Pielszcze z kumplami wykręciwszy mu rękę, gniótł go do ziemi przygadując:

- Ano tak... tam my was, pluskowo zgniecioną!
- Nie było co się patyczkować. Gwizdnąć na palcach — to jedno zostało — i prać!

Pielszcze zarywając podbródkiem rymnął o podłogę. Staszek zerwał się na nogi. Zupaki nataryli. Wszyscy, ilu ich było, dobierali się teraz do Szczęsnego ze Staszkiem, ale na gwizd alarmowy biegli już liniarze i Bajurski ze strugaczami. Już się rozeszło po sali. Zewsząd splezili towarzysze na odsiecz. Metalowcy z Drożdżowni Klawusa, młotownicy ze Szwarca, browarniani, magistracy... przywalił zupaków masą, bili wściekle za żonę Marusika — Marusika, który siedzi w więzieniu! Za defę, że podbechtala zupaków, by zerwali zabawę!

Kobiety powskakiwały w poplochu na scenę, zrobił się luz dla walczących.

- Orkiestra — wrzasnął Kubiak. — „Pierwszą brygadę”.
- „Na stos rzuciliśmy” — wydymuchnęła na trąbach orkiestra z galerii, a z dołu zaryczano: „...wasz pleski los”. I pod dźwięki tej skocznej rozprawy lupu — opu zupaków na jeden stos, do tragarzy przy wyjściu. Próżno Kartuz, objawiający komendę po Pielszczu, próbował zaprowadzić jakiś taki szyk, by unieść cało kopyta. Gdy Kapelańczyk pobłogosławił którą szarżę, biorąc melancholijnie za kark, to już

toczyła się równo do hallu, skąd piłkarze wybijali ją za drzwi na płaski pysk.

— Masz chustkę? — zapytał Staszek: krew z rozciętego czoła zalewała mu oczy.

Wycofali się na chwilę z walki i tu Staszek spozstrzegł, że Gąbiński bije się po stronie zupaków, właściciel drze się po pijanemu, wymachując pięściami. Ktoś mu przyrznął — to się kulnął pod ścianę i wpadł na Borzecką.

— Schlał się, taka jego mać... Bierzymy go, bo...

Doskoczyli. Wyglądał żałośnie, uwieszony jej ramienia.

— Niech się pani odsunie.

Borzecka odeszła parę kroków od bocznych drzwi. Były to drzwi dwuskrzydłowe, oszklone. Nacisnęli. Coś tam od zew. natrz spadło z brzękiem na kamienną płytę. Wywalił się w ciemną noc na skrawek ogródka.

— Cholero jedna — trząsał Staszek Gąbińskim chwyciwszy go za kłapy marynarki — z klm, piteś gówniarzu, z klm?!

Szczęsny nie chciał się w to mieszać. Staszek trzymał się z Gąbińskim, w karty razem grali — niech sobie załatwi z koleżką.

Pochylił się szukając na ziemi, co spadło po wyważeniu drzwi. Raptiem ujrzał, że Gąbiński sięga do kieszeni. Nie zdążył wycelować, bo ledwo błysnęło — już go Szczęsny stuknął znalezione żelazem.

— To tak? — zdumiał się Staszek podnosząc rewolwer.

— Z bronią na mnie?

Raz tylko uderzył: Gąbiński jęczał skulony przyściskając do piersi przetrąconą rękę.

— Teraz jesteś do niczego... My się z tobą jutro rozmówimy. Ale skoroś taki bojowiec, to nie wyjdiesz zwyciężającym. Skacz przez parkan!

Gąbiński jednak nie mógł tego wykonać. Zalały niezdarnie podciągał się na zdrowej ręce i znów opadał, więc go podsadziwszy przetrzucił na drugą stronę.

Wyjrzał zza ostrokoła. Drzwi wejściowe zatrzaśnięte się właśnie za ostatnią partią wyrzutków. Otrząsnął się teraz na jedni. Gąbiński leżał nieruchomo pod płotem. Staszek trochę ostył, widocznie złość w nim żdziebko opadła, bo powiedział:

— Idź już, bo cię zabiorę do komisariatu. Do domu idź, Gąbiński podniósł na niego blade, dzika twarz.

C. d. a.